Nr. 120. Poniedziałek 6 Maja 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centow. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. - Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy nadał systemizowanemu dyetaryuszowi tabuli krajowej we Lwowie Wiktorowi Pauchowskiemu, posadę kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych przy c. k. Sądzie powiatowym w Winnikach.

Naczelny Dyrektor poczt nadał posadę ekspedyenta pocztowego w Iwoniczu administratorce pocztowej Wandzie Bineau i przeniósł ekspedyenta pocztowego Jana Hallę z Sołotwiny w tym samym charakterze do Sieresławic.

Celem zapobieżenia zawleczeniu choroby pyskowej i racicznej zwierząt domowych, panującej w granicznych częściach państwa rossyjskiego, zakazuje się bezwarunkowo sprowadzania z Rossyi do kraju i do zakładów kontumacyjnych bydła rogatego i nierogacizny tą chorobą dotkniętych. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, 1 maja 1878.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 6 maja.

Za wnioskiem adresowym klubu postępowego nie oświadczyły się dotąd formalnie inne kluby wiernokonstytucyjne. Myśl wystosowania adresu do korony, jak się zdaje, nie zajęła nawet tych klubów tak żywo, jak się spodziewali jego autorowie. W tej chwili zaś zajęcie może raczej upaść niż podnieść się, gdyż ostatnie telegramy przyniosły bardzo pomyślne wiadomości o usunięciu nieporozumień i różnic, jakie w sprawie ugodowej istniały dotąd między obu rządami. A przecież sprawa ugodowa musiała stać na pierwszym planie w projekcie tych posłów, którzy pierwsi powzięli myśl wystosowania adresu w chwili obecnej. A sytuacya zewnętrzna? Prawda, że jestto kwestya godna rozpraw adresowych, ale dotąd jak wszystkie inne parlamenty, nie wyłączając angielskiego, tak i parlament austryacki posiadał w prawie wnoszenia interpelacyi wystarczający środek tak do objawienia swojej opinii jak i wybadania polityki rządowej. Interpelacya pozwala zasięgnąć informacyi i objawić zdanie niejako *in flagranti*, gdy tymczasem rozprawa adresowa może być już spóźnioną próbą wobec wzrastającego naprężenia.

Owe propozycye rossyjskie, które miały być uchwalone na ostatniej radzie ministrów w Petersburgu i wrzekomo znacznie wyrównywały sprzeczności między traktatem sanstefańskim a reklamacyami Anglii, nie są dotąd znane. Nadzieje pokojowe zaś, obudzone temi propozycyami, tak szybko zaczęły upadać, że dziś ślad tylko po nich pozostał. Łatwowierność wobec wiadomości pożądanych i pomyślnych jest tak wrodzoną naturze ludzkiej, że choćby jeszcze kilka razy efemeryczne zwroty pokojowe sprawiły przykre rozczarowanie, mimo to każdy telegram pokojowy z Petersburga lub Londynu wywoła wzrost kursów na giełdzie i podniesie otuchę w kołach dyplomatycznych. Wojna to przecież tak smutna ostateczność, a pokój to takie dobrodziejstwo, że w razie zbiegu wszystkich kombinacyj, zawsze pokojowa będzie miała przewagę. Stało się tak i tym razem, ale już po kilku dniach słabej otuchy pokojowej górować zaczynają znowu niepokojące szczegóły o nieustannem zbrojeniu się Anglii i przygotowaniach Rossyi do starcia za nieuniknione uważanego. Rezerwy angielskie stanęły na wezwanie i co ważniejsza, stanęły w komplecie korzystniejszym, aniżeli przypuszczano; korpusy z Indyj są w drodze do Europy; arsenały dzień i noc pracują: ochotnicy spieszą pod rozwinięty sztandar wojenny w nadspodziewanie wielkiej liczbie — oto illustracya do stereotypowego frazesu telegramów: sytuacya niezmieniona. Niestety nie zmienia się sytuacya co do przygotowań wojennych, a natomiast tam, gdzie przypadek może spowodować wybuch wojenny, zmiana jest widoczną. Turcy zaczynają już otwarcie stawiać pewne trudności ewakuacyi twierdz, a Totleben odrzuca reklamacye ze stanowczem oświadczeniem, że stanowią one złamanie traktatu pokojowego. W Batum wzrasta nawet fanatyczna agitacya ludności przeciw wydaniu tej twierdzy w ręce rossyjskie. Tam może nie wystarczyć nawet kategoryczny rozkaz seraskieratu do Derwisza baszy, a starcie w Batum miałoby o wiele większe znaczenie niż starcie pod Warną i Szumlą. Rossya zawsze uważała Batum za jeden z najponętniejszych kąsków anneksyjnych, a Anglia jeszcze niedawno zastrzegła kwestyę oddania Batum kongresowi europejskiemu. Batum było widownią pierwszej walki Rossyan z Turkami w zeszłorocznej kampanii, Batum może stać się początkiem nowej wojny przy udziale Anglii.

Stronnictwa polityczne we Francyi walczą ze sobą tak zacięcie, że jedno uważa drugie nie za współpracownika w sprawach publicznych lecz za wroga swego i nieprzyjaciela kraju. Od roku 1870 tak było dotąd i tak będzie nadal. Republikanie upojeni widokiem wystawy powszechnej nietylko przedstawiają ją jako wyłącznie swoje dzieło, lecz nadto jako świetny tryumf nad stronnictwami konserwatywnemi! Więc konserwatyści stawiali trudności wystawie i może jeszcze teraz przygotowują nocny napad na Trocadero, ażeby zburzyć pałace wystawowe i wszystkie inne budowle? Śmieszne to zaprawdę w oczach zagranicy, ale w samej Francyi tak fałszywe przedstawianie rzeczy jest nadto wielce szkodliwem, gdyż wystawa zamiast być wypływem zbiorowej pracy całego społeczeństwa staje się kością niezgody. Wogóle o wystawie powiedzieć można, że nietylko wobec zagranicy nie dopnie pierwotnego celu politycznego z powodu zawikłań wojennych, lecz nadto i w kraju nie wywrze spodziewanego skutku. Wiele pięknych rzeczy mówiono o tej wystawie na kilka miesięcy przed otwarciem a jedną z najpiękniejszych była ta, że widok wystawy pozwoli zapomnieć o domowych rozterkach, że wystawa stanie się podstawą zupełnego uspokojenia umysłów. Tymczasem mimo otwarcia wystawy nie przestają republikanie zastanawiać się nad pomysłem, który byłby kwintessencyą domowej rozterki t. j. nad kwestyą postawienia członków gabinetu Broglie i Fourtou w stan oskarżenia. Za kilka dni rok upłynie od chwili powołania tego gabinetu a jeszcze nie uśmierzyła się zawiść republikańska ku jego członkom. Gdyby to jeszcze mówiono o oskarżeniu przed wyborami uzupełniającemi, sprawa nie posiadałaby charakteru obrażającej parcyalności. Ale przy tych wyborach uzupełniających republikańscy urzędnicy postępowali kubek w kubek tak samo, jeżeli nawet nie gorzej, jak przed rokiem urzędnicy ustanowieni przez gabinet Broglie i Fourtou z missyą wyjednania konserwatystom większości parlamentarnej!

Otwarcie Wystawy Paryskiej.

(Sprawozdanie *Gazety Lwowskiej*).

Paryż, *Champ de Mars,* 1 maja.

Gdy wyszedłem dziś z domu o dziewiątej rano, niebo uśmiechnęło się pierwszy

---

WETERAN

SYLWETKA

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Dokończenie.)

Niespokojny, co mu się stać mogło, wyglądam na ulicę: patrzę, Kaczorowski bez czapki w rozpiętym płaszczu roztrąca wszystkich, leci i macha ręką, jak waryat jaki. Nie wiele myśląc, łapię i ja za czapkę i za nim. Dość szybko chodzę, no i młody jestem, ale starego niepodobna mi dopędzić; widzę tylko, że miga mi się z daleka, że ludzie mu ustępują z drogi, oglądają się zdziwieni, czy to nie waryat, nareszcie wpada do bramy domu, gdzie mieszka, a ja za nim. Zadyszany, schodząc po trzy schody na raz, staję przed drzwiami jego izdebki, aby cokolwiek tchu zachwycić, i słyszę chrypliwy głos Kaczorowskiego.

— Gdzie on jest?... Pierniki!... Kamizelka!...

— Jakie pierniki, jaka kamizelka? Co ty gadasz Szymonie?

— Żółta, do sto par dyabłów! No żywo z przeproszeniem, dawaj.... Tam rubel w kieszeni....

Wszedłem do stancyi, patrzę Szymonowa stoi przy balii cała przestraszona niezwykłem rozgorączkowaniem się starca, podczas gdy Szymon nie patrząc na nikogo, wyrzuca z wanienki mokrą bieliznę na podłogę.

— Ale dajno pokój, Kaczorowski — odzywam się — może nie zostawiłem.

Lecz stary ani mię słyszy, ani widzi, tylko znalazłszy ową kamizelkę drżącemi rękoma roztwiera gwałtownie kieszonki, wydobywa je na wierzch, a podstawiwszy pod oczy zdumionej kobiety, krzyczy z całą zajadłością:

— No gdzie jest, gdzie rubel? No dawaj, szukaj.... Tu był, prawda panie, był?.. Powinien być!... kradzież w domu!

— Ależ dla Boga, przecieżem go nie wzięła!

Chcę objaśnić Szymonową o co to idzie, ale Kaczorowski nie daje mi mówić, tylko przyskakuje z ową kamizelką do żony i ciągle woła:

— Dawaj mi tu rubla, do kroć tysięcy batalionów dyabłów.... dawaj!

— W Imię Ojca i Syna...

— Tak, tak, syna, dawaj mi tu syna twojego, Wicusia, dawaj go, gdzie on jest!... Zabiję, uśmiercę!... Masz pierniki z nieba!... To on wyjął ztąd rubla! A poczekajże mi ty jakiś....

Nie dał sobie nic perswadować, ani słowa powiedzieć, a gdym objaśnił żonę o co tu idzie, biedna kobieta aż drżała ze strachu oglądając się ciągle na męża....

Tymczasem Kaczorowski usiadł na kufrze, podparł głowę obu rękami i zaczął płakać jak małe dziecko.... Patrzajże ty Franusia, że ten nasz syn złodziej! A bodaj ja był nie doczekał dnia tego, a bodaj mię była pierwsza kula trafiła, aniżeli teraz ponosić taki wstyd, taką hańbę.... Ach mój ty wielki Boże, czegoż się doczekałem na stare lata?.... Syn Kaczorowskiego złodziej!.... Wincenty Kaczorowski!.... A jakże teraz podniosę oczy na ludzi, a gdzież ja się schowam?....

— Mój stary — perswaduje mu żona — czegoż ty się martwisz, może to jeszcze nie on? zresztą odda się panu sekretarzowi....

— Odda się, odda się.... a jużciż musi się oddać.... Ale któż mi odda mój honor wojskowy?.... Syn starego żołnierza z wielkiej armii, któremu przez lat sześćdziesiąt grosz jeden cudzy nie przylepił się do ręki!.... Jego syn złodziej!.... Boże, zlituj się nademną!....

Nie było co dłużej robić w tak przykrej sytuacyi, bo rzeczywiście i mnie się na płacz zbierało, widząc tę pooraną twarz starca, po której łzy jak ziarnka grochu spadały na podłogę.... Uspokoiłem tylko jak mogłem zmartwioną kobietę i wyrzucałem sobie, że nie będąc pewny zostawienia owego rubla w kamizelce, wytoczyłem tę sprawę, która tak bolesne sceny wywołała.

Na drugi dzień ledwie że świtać zaczynało, słyszę ktoś puka do drzwi. Otwieram, a tu zapłakany Wicuś pokazuje się trzymając rubla w ręku, a za nim z ponurą miną, jak widmo jakie blady, przygarbiony, ze spuszczonemi oczyma Kaczorowski.

— Co to jest? — pytam.

— No, cóż panie, złodziej! — rzekł krótko stary popychając chłopaka naprzód — No, mów!

— Przepraszam.... proszę pana.... — wybąknął chłopiec podając mi rubla i plackiem do nóg.

— Mój Kaczorowski, na co takie rzeczy?

— Bo to on panie zwędził z kamizelki.... Wstyd proszę pana, ciężki wstyd!

— No, no — mówię podnosząc chłopaka — dziecko jeszcze, myślał że znalazł.... Kaczorowski też zanadto na seryo to wziąłeś... Swawola, lekkomyślność....

— Ale, ale, gadaj tam pan. Z przeproszeniem inaczej pan myśli.... Cóż robić, trudna rada.... Przyrzekł on ci wprawdzie poprawę i dlatego niech pan sekretarz daruje....

Naturalnie że darowałem, raz że dość miał kary od ojca, a powtóre, że to był tak ładny z inteligentną twarzą chłopczyna, iż trudno było prawić mu jakiś morały, kiedy w oczach jego malowało się takie przygnębienie i boleść, że byłem pewny, iż nie pójdzie więcej na złą drogę....

— To to on proszę pana zakupił sobie za owego rubla tych pierników i innych łakoci i schował je do rynny. Podniósł sobie dachówkę i myślał że nikt nie zobaczy.... Ale pan Bóg ma wszędzie oko, spuścił deszcz.... no i złodziejstwo wyszło na jaw....

Chłopiec poszedł do domu, stary wziął się do porządkowania, a ja chcąc go trochę pocieszyć mówię:

— Wie Kaczorowski, kiedy się już tak stało, że oddajecie rubla, to proszę cię weź go i kup już ten oksefcik....

— Nie trzeba proszę pana.... Obejdzie się, gdzieby go postawić?

— Co znowu — pytam zdziwiony — czy Szymon już zrejterował przed wodą?

— Eh, panie, dajmy już temu pokój! — Tak, z przeproszeniem człek strzela, a Pan Bóg kule nosi. Rozum rozumem, a wola Boska wszystko w niwecz obróciła.

— Cóż tam się stało?

— Głupstwo, nieszczęście i basta. Już panie wody nie potrzebuję — *haus!* klamka zapadła! Moja z przeproszeniem prać nie będzie, ja nóg zrywać nie myślę, chłopaka oddaję do krawca... Wczoraj jak pan wie, by-

raz po całonocnej ulewie błękitem, okna i facyaty ustroiły się banderami, twarze Paryżanów wyrazem zadowolenia. Do omnibusów nie było można się docisnąć, fiakra nie było widać nawet. Zrzuciwszy pychę z serca, wypadało zrezygnować się na pieszą pielgrzymkę przez pół miasta do bióra komisyi, wktórej przyrzeczone bilety do wnętrza wystawy w samym dniu inauguracyjnym dopiero rozdzielono. Zastałem ją w oblężeniu, gdyż kandydatów o bilety było daleko więcej niż wybranych. Dostawszy gorąco upragniony świstek, rzuciłem nań okiem i przeczytałem co następuje:

Ministère de l' Agriculture et du Commerce.

Cérémonie de l' Ouverture.

Place reservée, Palais de Trocadéro, Terasse.

Au nom du Marechal - President de la République vous étez invité à assister à la Cérémonie d' Ouverture de l' Exposition, qui aura lieu le 1 Mai 1878 a deux heures trés precises, au Palais de Trocadéro.

N. 739.

Le Ministre de l' Agriculture ét du Commerce: Teisserenc de Bort.

Pieczęć ministra, kilka słów instrukcyi, przez którą bramę wejść miałem i którą ulicą podjechać, wreszcie szeroki różowy pas na bilecie od rogu do rogu uzupełniały zaproszenie. Aby dostać podobne świstki, cały Paryż żebrał lub intrygował od tygodnia.

Chociaż była dopiero jedenasta, ruszyłem do bramy pałacu, będąc uprzedzony, że ścisk przy niej zastanę. Kto mnie uprzedził w ten sposób, nie przewidywał jednak rzeczywistości. Powódź powozów, morze ludzi zalewało wszystkie ulice i place w około Trocadero, okna i dachy nawet roiły się widzami, a za podobne miejsca płacono słono. Skutkiem nocnego deszczu wszędzie było błoto okropne, ale nie psuło ani pospiechu, ani humoru ogólnego. Nikt nie uważał nawet, że niebo znowu się zasępiało i przyrzekało ulewę na samą godzinę inauguracyjną.

Przecisnąwszy się przez bramę wymienioną na bilecie i docisnąwszy do tarasu w galeryi przylegającej do pałacu Trocadero, zająłem wspomuioną *place reservée*, aby się przekonać natychmiast, że z honorowego miejsca nic nie mógłbym usłyszeć, ani zobaczyć. Zamiast trrybuny prezydenta przedstawiał się mym oczom mur szary i złota menażerya z konia, wołu, nosorożca i słonia, otaczająca basen kamienny, w który spadają *jeux d'eau* parku. Reporterzy nie mogą zadowolić się czczym honorem, więc kto żył prawie zeskakiwał z tarasu do parku pomimo zakazu i na złamanie karku, aby stanąć pod gołem niebem, za szpalerem 131 pułku, otaczającym ów basen. Uczyniwszy to samo, wybrałem prawą stronę basenu, zgadując, że procesya z marszałkiem prezydentem na czele przejdzie tędy, pomiędzy szpalerem żołnierzy i wodami, udając się do pałacu przemysłowego. Tysiące widzów postąpiło w podobny sposób, tratując gazony i kwatery kwiatów, byleby się docisnąć, zkąd mogli patrzyć na baldachim z karmazynowego aksamitu i złotogłowiu, rozpięty po nad południowym balkonem pałacu. Sześć złoconych posągów allegorycznych, niezliczone trójkolorowe bandery i fotele pąsowe z złotemi poręczami zdobiły tę trybunę..

Południe. Niebo przybrało nagle barwę czernidła i zesłało na strojne zbiegowisko ulewę jak z cebra, ukośną, przenikającą przez parasole i suknie, wciekającą pod galerye i okrycia trybun. Pozycya nasza była rozpaczliwą, szczególnie dla dam, w galowych ubiorach i cienkich trzewiczkach. Ale dobroduszny tłum francuski śmiał się, choć zębami dzwonił, a w grzmotach, od których drżał gmach ogromny, upatrywał salwy artyleryi na cześć swego festynu. Nigdy nie spotkałem dobitniejszego dowodu, jak serdecznie bawi Paryżanów piękne widowisko na Trocadero, jak są dumni z niego. Klęcząc na wilgotnej trawie, aby się uchronić za moim grzbietem od burzy sąsiad mój wykładał mi, zupełnie nie uważając, że woda z mego parasola ciekła na niego, powody tej uciechy.

— Wystawa nadaje istniejącej formie rządu powagę... *sacré* (to się odnosiło do wody za kołnierzem)... wraca nasze *prestige*... Obecność tylu książąt zagranicznych wpuszcza niejako Francyę republikańską do salonu europejskiego... *Mon Dieu*... nie mogę dłużej wytrzymać... zmykam!...

Wistocie wyglądał jak z cebra wyjęty i musiał przerwać prelekcyę.

Na szczęście deszcz ustał prędko, a słońce przygrzało jak w lipcu, susząc nas cokolwiek. Co lepiej, balkony zaczęły się zapełniać osobami, świecącemi złotem jak szczupaki w szafranie. Komentarze nad gęstniejącą grupą znakomitości na trybunie zagłuszały skargi na przeziębienie. Ten upatrywał księcia Walli w pąsowym oficerze, obchodzącym bassen z damą w błękitnej sukni u ramienia; inny nazywał Węgra w narodowym stroju Chińczykiem, trzeci unosił się nad galonami i pióropuszami adjutantów, biorąc ich za królewiczów. Pomimo niewygodnej pozycyi widzów bawiono się wybornie, i przez długie trzy godziny na słocie i skwarze nie byłem świadkiem ani jednego dowodu niecierpliwości, albo niegrzeczności.

Nareszcie odezwały się działa, gdzieś daleko, po za Inwalidami, widocznemi z parku Trocadero jak na dłoni. Na balkonach przy trybunie wszczął się zgiełk niełada. Mówiono mi, że skutkiem nieoględności panów mistrzów ceremonii rozmaite ważne figury długo nie mogły docisnąć się do trybuny, samego maszałka prezydenta nie wyjmując. Izba deputowanych i senat musiały zdobyć sobie wstęp przebojem. Słowem, było tam cokolwiek nieładu, i niemało krwi sobie napsuli przytem dostojni goście.

Z uderzeniem drugiej, gdy coraz częstsze salwy grzmiały, zrobił się porządek na górze, i pyszna grupa uszykowała się podług programu. Otyły, słuszny mężczyzna, w ciemnym mundurze, z ponsową szarfą legii honorowej u piersi, głową siwą i ostrzyżoną krótko, powitał tłum powiewając stcsowanym kapeluszem marszałkowskim, pochylając twarz czerwieńszą od wstęgi na mundurze. Jegomość z jasną brodą stanął po jego lewicy, inny, wzrostu nizkiego po jego prawej stronie. Byli to królewicz Anglii i były król Hiszpanii, Franciszek d'Assisi.

Powitania i przedstawienia trwały dość długo, a lud poznawał osoby przedstawiane Marszałkowi po ich strojach, pokazując sobie arcyksięcia Leopolda, gdy mężczyzna w białym mundurze witał księcia Walli — i uśmiechając się, gdy książe Aosty, mąż o posępnej ascetycznej twarzy, stanął tuż prawie za eks-królem Franciszkiem. W istocie, zejście się tych dwu byłych panów Hiszpanii wyglądało drastycznie.

Z ruchów i gestykulacyi panów na trybunie można było wnosić, że prawili oracyjki, lub odpowiadali na nie. Pan minister handlu i rolnictwa skończył swą mowę, Marszałek odpowiedział mu i powinszował panu Krantzowi, dyrektorowi wystawy. Działa ryknęły, 26 kapeli wojskowych zagrzmiało marsz *Vive la France*, nowy hymn narodowy Francyi, ułożony na dzień dzisiejszy i mający zastąpić później radykalną marsyliankę. Gdy muzyka przebrzmiała usłyszano, z ust Marszałka:

— Wystawa międzynarodowa roku 1878 jest otwartą!

Natychmiast wypłynął z pod balkonu wodospad szeroki, wylewający się w zdrojach nieprzerwanych, jednak tak cienkich i przezroczystych, że osoby stojące po za kaskadą widzieliśmy, jak przez szybę szklanną. W tejże chwili, naraz, wytrysły z ziemi niezliczone fontanny, mniejsze i większe, pojedyńczo i w snopach, rosnąc wyżej i wyżej, potężniejąc, aż jedna z nich wszystkie inne prześcigła, i w zdumienie wprawiła tłumy swoim śmiałym lotem. Z tarasów i parku, a nawet z pysznej trybuny zagrzmiały oklaski, na które pyszne *jeux d'eau* na Trocadero rzeczywiście zasługują. Effektu tych wód żadne pióro nie opisze. Jest to zbiór brylantów, oprawiony w szmaragdową girlandę.

Wody spadały i biły w górę. Swietna grupa znikła na chwilę z trybuny. Wnet wychyliło się czoło processyi z pod przedsionka pałacu, a dobrze znana postać Marszałka-Prezydenta, otoczona mnóstwem osób, schodziła powoli w kierunku mostu Jeny. Książe Wallii i mąż królowej Izabelli byli mu najbliżsi. Były król niósł w ręku złoconą laseczkę i wyglądał jak dandys podtatusiały, cierpiący na podagrę. Jego jasna twarz wyrażała jak najżywsze zadowolenie, zapewne z powodu, że figurował po prawej stronie gospodarza, o co ambasador hiszpański upominał się bardzo żywo, i nad czem różni mistrze ceremonii długo i szeroko radzili, albowiem i dla księcia Wallii upominano się o ten zaszczyt. Najdziwniejszym fenomenem processyi był zupełny brak dam, wręcz przeciwny tradycyi poprzednich wystaw, na których panie szły zawsze obok dygnitarzy.

Orszak szedł powoli, olśniewając oczy widzów wstęgami, gwiazdami, galonami, całą tęczą mundurów i strojów narodowych. Na ulicy pomiędzy szpalerem wojska i basenem było błoto po kostki, w którem dostojne figury brnęły mężnie. Tylko Chińczycy wyglądali smutno, albowiem ich białe, sukienne buty, z czarnemi, filcowemi podeszwami na cal grubemi nie nadawały się do takiej przechadzki. Warto było widzieć ambasadorów Syna Słońca, w długich żupanach i kołpakach z pawiemi piórami, skaczących z kamyka na kamyk, aby omijać kałuże. Ani im, ani żadnemu członkowi marszałkowskiej świty nie zazdrościłem owej przechadzki.

Eskorta marszałka wydawała się nieskończenie długą i była rzeczywiście nader piękną. Najparadniej wyglądał w niej jakiś magnat węgierski, który wyglądał cały skąpany w złocie. Prawie tuż za nim zwracał uwagę tłumu jedyny kontusz, kołpak i karabela w orszaku — był to hr. Włodzimierz Dzieduszycki. Gdy całe zebranie dochodziło do mostu Jeny, wszczął się popłoch pomiędzy dostojnikami, bo z nieba spadło kilka groźnych, ciężkich kropli na ich głowy. Na szczęście, chmura przeszła, bez sprawienia im łaźni. Tymczasem szpaler żołnierzy otworzył swe szeregi i wpuścił publiczność w ulicę, kędy jeszcze szli senatorowie i deputowani, z szarfami trójkolorowemi i medalami u piersi. Widzowie pomięszali się z aktorami, i spieszyli ku mostowi, który był cały okryty drogiemi kobiercami. Niewielu jednak osobom udało się dostać na drugą stronę, gdyż nagle wyszedł rozkaz niepuszczania zabłoconego tłumu na paradny dywan.

Szczęśliwszy od wielu dopędziłem oficyalnych inspektorów wystawy w tak zwanym honorowym przedsionku przemysłowego pałacu i już za nimi przechodziłem przez sekcye, których stan pozwalał na przedstawienie ich Marszałkowi. Kto tylko zwiedził je przed kilku dniami, nie mógł się nadziwić energii i szybkości, z jaką uporządkowano chaos panujący w nich jeszcze do wczoraj. Wspaniały honorowy przedsionek, pełny rusztowań przed dobą, był już obwieszony pysznemi gobelinami, a cudny zegar wystawiony w nim, arcydzieło w swoim rodzaju, zajmował swe miejsce nad bramą. Pod tym zegarem stał Marszałek, gdy książęta i wysocy komisarze rozmaitych narodowości defilowali przed nim, udając się de swoich sekcyi. Skoro przeszli, Marszałek poszedł za nimi, przechodząc z kraju do kraju. Na wstępie każdej nowej dzielnicy witały go komisye. Przed pawilonem miasta Paryża zatrzymał się chwilkę, gdyż tu urządzono bufet dla wysokich i dostojnych gości, którzy też bez długich ceremonii posilili się przy nim prędko i obficie, ze stołów gościnnej stolicy Francyi.

Przez galeryę robot ręcznych, jednę z najciekawszych na całej wystawie, dostał się Marszałek do pawilonu maszyn sekcyi francuskiej. Te puszczono w ruch natychmiast, a na tej ceremonii skończyła się urzędowa inspekcya wystawy. Dostojni inspektorowie znikli, tłum rozsypał się po galeryach, lub tłoczył napowrót przez most Jeny, by się rzucić do pałacu Trocadero i oglądać trybunę, uświetnioną niedawno prezydentami, książętami i ambasadorami. Bramy wystawy były już otworzone dla płacących gości a stotysięcy ludu mięszało się z dziesiątkami tysięcy śmietanki, sproszonej poprzednio, przyczem nie obeszło się bez scen zabawnych. Warto było widzieć, z jaką skwapliwością i zadowoleniem episierzy i episierki, a nawet ludzie w bluzach zasiadali na fotelach, wygrzanych przez dostojne osoby

Niektórym udało się dostać do wnętrza pałacu, do wielkiej sali festynów, bez wątpienia jednej z najpiękniejszych w Europie, lecz niestety mnóstwo zostaje w niej jeszcze do zrobienia. Ma ona scenę, lożę i szeregi siedzeń podnoszących się amfiteatralnie, słowem, przypomina urządzeniem salę teatralną, tylko że nigdzie nie widziałem teatru z tak cudnemi freskami, ani tak przestronnego, ani o tak pysznych oknach.

Wyszedłszy z wystawy przekonałem się, że cały Paryż świątkował. Większa część magazynów była zamkniętą, a na wszystkich głównych ulicach lud tworzył szpalery, i przypatrywał się ekwipażom powracającym z Trocadero.

Zapowiedziana illuminacya nie była świetną. Chińskie latarnie w oknach i pasma światełek gazowych wzdłuż balkonów, tworzyły całą paradę. Za to ulice były przepełnione ludem do późnej godziny, a gdy ten list kończę, o północy, słyszę jeszcze spiewy przeciągających robotników. Słusznie się weselą, bo ceremonia inauguracyjna była ze wszech miar zaszczytną dla Francyi i dla Paryża, chociażby tylko przykładną grzecznością naszych gospodarzy, wobec stu tysięcy cudzoziemców, bawiących w tej chwili w stolicy Francyi.

Jedna tylko chmurka zasępia nasz wesoły horyzont. Wszystko od dziś podrożało, jak niestety przekonałem się w wielu miejscach. Za pomieszkania, obiady, wszystko słowem, żądają o 20°/₀ drożej.

W taki sposób zagajono tegoroczną wystawę międzynarodową, siódmą z rzędu, od owej pamiętnej w Londynie, która miała być pierwszą olimpiadą i początkiem ery wiecznego pokoju na ziemi. Czy pamiętacie mowy i przepowiednie głoszone przy jej otwarciu? Wszak twierdzono tam, że miecze i armaty będą przekute na lemiesze i lokomotywy, że geniusz pokoju wyleci z tego krzyształowego gniazda na świat i narzuci mu nowy tryb wojenny — wojnę pracy i przemysłu, świętą, bezkrwawą, uszczęśliwiającą ludzkość.

W cóż obróciły się te przepowiednie, po siedmiu wystawach, po ćwierć wieku tak zwanego rozwoju i postępu i humbugach filantropijnych kongresów? Czyż nie nazwalibyście człowieka głoszącego przy otwarciu siódmej wystawy nadzieje, przy inauguracyi pierwszej wypowiedziane, szaleńcem albo marzycielem? Czyż nie uśmiechaliście się, gdy mowcy na trybunie, przed pałacem Trocadero, powtarzali frazesa o zbrataniu narodów z narodami, o festynach pokoju i pracy, o turniejach przemysłu i sztuki, o zbawiennym wpływie wystaw na łagodzenie obyczajów, wiązanie ludzkości w zgodną rodzinę?

Ja przynajmniej słuchałem tego wszystkiego z sceptycyzmem w sercu... Przy salwach inwalidów myślałem o salwach karta-

---

łem okrutnie zgryziony i jak się położyłem spać, to jak drewno. A tu w nocy nowy deszcz, ulewa, pioruny.... Kaczorowski spi, woda się z przeproszeniem leje i leje, balia się przepełniła i na pułap....

— No i cóz?

— To, że teraz z przeproszeniem i budowniczych poczciwych nie ma... Wszystko po partacku, mury cienkie, polepa byle jaka, sufit pożal się Boże....

— Nie rozumiem.

— Przeleciała do sto par kartaczów wszystka woda przez sufit do pani rejentowej na drugie piętro.... Zrobili alarm w nocy, przyleciał rządca, przyleciał gospodarz, co, gdzie, zkąd? — No i zobaczyli i narobili krzyku, wymyślań.... Niech ich tam Bóg sekunduje i z wodą... o mało mię nie zjedli.

— Dobrze, bardzo dobrze, może to Kaczorowskiego oduczy od tej wody — mówię, śmiejąc się ze starego.

— Eh, oduczyć nie oduczy — przerwał żywiej — żeby nie to nieszczęście żem zaspał, to z przeproszeniem i pies by nie wiedział.... Niechno zapomną trochę, to ja sobie już lepiej to wszystko wyrychtuję, bo już rynienkę dam do samej stancyi i tak coś zrobię, żeby mię jak deszcz pada obudziło.... No już ja to wymyślę żołnierskim rozumem....

Słówko jeszcze o Wicusiu. Dziś ma swój własny i we własnej kamienicy zakład krawiecki wzorowo prowadzony, a ile razy zamawiam u niego robotę, tyle razy naśmiejemy się z owego rubla, a zarazem westchniemy, oddając cześć pamięci tak zacnego i prawego wiarusa, jakim był ś. p. Kaczorowski.

czowych, przy przechwałkach z tryumfów cywilizacyi nie zapominałem o torpillach. a gdy mówiono o złotym wieku braterstwa, czułem dym prochu, woń krwi świeżo przelanej... Być może, że wystawy międzynarodowe czynią nas mędrszymi, ale wątpię. czy lepszymi...

SYGURD WIŚNIOWSKI.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 30 kwietnia.

△ Wywiązując się z przyrzeczenia, przesyłam kilka szczegółów o drugim oddziale legionu polskiego, który wysłany został do Szumli na teatr wojny naddunajski. Składał się on z 108 ludzi pod komendą majora Jagmina.

Pomijam pierwsze niemiłe przejścia, jakim uległ po przybyciu swojem do obozu w Szumli głównie z powodu cudzoziemskich oficerów, zawerbowanych bez wyboru i bez ścisłego oznaczenia ich stanowisk. Donosiłem o tem swego czasu *Gazecie Lwowskiej*.

Dopiero po pozbyciu się tego kłopotliwego balastu, wynosiła liczba legionu w Szumli 108 ludzi, których podzielono na kawaleryę i piechotę, przeznaczając do piechoty 55, pod bezpośrednią komendą majora Jagmina. do kawaleryi 53 ludzi, do której to liczby przybyło następnie 11 ochotników.

W początkach, za czasów mianowicie naczelnego dowództwa *serdara* Abduł Kerima baszy, nie używał legion polski takiego w obozie tureckim zachowania, przyznać to trzeba, jakby sobie tego życzyć było można. Przyczyną tego była niezawodnie, jak już raz wspomniałem, zbyt wielka liczba nadkompletnych, cudzoziemskich oficerów, z którymi w głównej kwaterze nie wiedziano co począć, zwłaszcza, że obok niektórych zapewne godnych i zacnych, znajdowali się pomiędzy nimi ludzie nader podejrzanej wartości. Przypominam tu np. owego kapitana Cooka, który w mundurze legionisty podchwycony przy zdejmowaniu planu fortecy w Warnie, a nadto jeszcze w posiadaniu innych kompromitujących papierów, oddany pod sąd wojenny i za szpiegostwo skazany na śmierć. ułaskawiony dopiero został za staraniem Nehad baszy, (Bilińskiego), któremu szło o zachowanie od hańby munduru. Przypominam, że po zdjęciu munduru, Cook wypędzony został z obozu i z wojska, o czem wam także dawniej pisałem.

W bitwie pod Sarna-Suflar na Bachlitepe, która rozpoczęła się d. 21 sierpnia, a trwała przez trzy dni do 23 sierpnia, użytym był major Jagmin ze swoją piechotą do assekuracyi dział, a assekurował je tak dzielnie, że w rannych i poległych stracił trzecią część swego oddziału, t. j. 18 ludzi, między którymi sam skorupą granata ranny, umarł wkrótce potem w szpitalu w Szumli. Polegli w tej samej assekuracyi porucznik Sonnenfeld Jan, Polak, kapral Kiriakiewicz Feliks, Bośniak Stanisław, Hermann Jakób, żyd polski, śmiertelnie ranny Rahoza Benedykt, redaktor czasopisma *Wici* i spółpracownik jakiegoś angielskiego dziennika. pełen charakteru i niepospolitych zdolności, przez wszystkich znajomych i kolegów powszechnie żałowany młodzieniec, umarł wkrótce potem wskutek odniesionej rany.

Majorowi Jagminowi należy się pośmiertne wspomnienie. Słyszałem, że ktoś z lepszych znajomych miał się zająć jego napisaniem. Przypomina mu się ten obowiązek.

Imiona i nazwiska reszty w tej potrzebie rannych nie są mi dostatecznie znane, ale samo o nich wspomnienie, obok imienia wymienionych, starczy za świadectwo, że ostatni oddział polski w Turcyi krwawym chrztem zapisał się chwalebnie w dziejach ostatniej wojny. Chrzest ten krwawy podniósł oczywiście znaczenie ochotników w oczach głównej kwatery tureckiej. Szczerzej się odtąd zaczęto nim zajmować, choć piechota, na małą zredukowana garstkę, już odtąd więcej nie występowała do boju, lecz używaną była jedynie do służby obozowej.

Za to kawaleryę wsadzono na dzielne a nawet przeważnie piękne i rasowe konie. Komendę nad nią objął dawniejszy kapitan pułku ottomańskich kozaków, Nepomucen Lochman, a jako stary praktyk i żołnierz, umiał w komendzie swojej zaprowadzić i utrzymać ści-ły porządek i rygor. Szwadron jego nieliczny wprawdzie, bo składający się tylko z 64 koni, wziął do przybocznej swej służby następca Abduł Kerima baszy, ówczesny *serdar-ekrem* Mehmet Ali basza. Przy jego osobie brał ten szwadron udział we wszystkich wyprawach i bitwach, jak np. d. 21 września pod Cerkowną, gdzie oficerowie i podoficerowie używani byli do rozwożenia rozkazów, jak następnie pod Kacelewem i pod Kadikioj. Stanowił on wogóle osobistą eskortę Mehmet Alego w czasie naczelnego jego dowództwa. Kiedy je po nim objął następnie *muszir*, Sulejman basza, ochotnicy polscy zatrzymani zostali na wyraźne żądanie Fazli baszy przez niejaki czas na tem samem stanowisku, choć zostawali odtąd pod osobistą komendą Fazli baszy, aż do chwili, kiedy dla rozszerzenia formacyi odesłani zostali z linii bojowej do Szumli.

Ztąd jednak wysłanym został raz jeszcze, i to po raz ostatni, pół-szwadron w sile 40 koni, pod komendą kapitana Baltazara Piotrowskiego, (pseudonim), na linię bojową pod Dżumę, pod którą przeważnemi siłami zbliżały się wojska rossyjskie. Była to jedyna kawalerya, jaka się w tem miejscu po stronie tureckiej znajdowała. Kapitan Piotrowski stał z nią na mogiłkach pod miastem, które Turcy. nie mogąc się w niem utrzymać, ewakuować postanowili, oddawszy je pierwej na łup. i spalenie Czerkiesom i Baszybożukom.

Zdarzył się przy tej okazyi wypadek, zasługujący na opowiedzenie.

Kiedy Czerkiesi i Baszybożuki rozpoczęli już w mieście krwawą swoją gospodarkę. przesłał pułkownik Ali Bej kaprala legionistę Keniga, który był przy nim na ordynansie. z rozkazem do kapitana Piotrowskiego, ażeby z oddziałem swoim wziął udział w rabunku miasta. Kapral Kenig oznajmił rozkaz ten głośno. Na co kapitan do swojej komendy:

— Słyszeliście?

— Słyszeliśmy.

— Broń macie nabitą?

— Mamy!

— A więc dajcie ognia wszyscy najprzód tu w tę pierś, a dopiero po moim trupie pójdziecie do miasta rabować! Ktoby zaś za mego życia chciał tam pójść, temu ja pierwszy w łeb strzelę!

A potem obracając się do kaprala Keniga, dodał:

— A ty wróć do pułkownika Ali beja i powiedz mu, że Polacy przyszli tu walczyć z nieprzyjacielem, a nie po to, żeby miasta palić i Bułgarów rabować. Powiedz mu, że rozkazu jego nie wykonam!

Mimo to miasto zostało spalone i splądrowane. Kapitan Piotrowski ze swoją garstką kawaleryi stanowił następnie jedyną eskortę całej kasy 22 batalionów piechoty i 56 dział, podczas rejterady do Szumli.

Kiedy wkrótce potem Szumla została przez wojska rossyjskie otoczoną, oddział polski powziął zamiar przerznięcia się do Warny. Uzyskał na to pozwolenie od Sali baszy, i miał już konie pokulbaczone. Nagle Fazli basza zmienił tę pierwotną decyzyę i przeciwny wydał rozkaz.

Wkrótce potem nastąpiło zawieszenie broni, zawarcie pokoju, a legion polski powrócił z Warny na statku morzem do Konstantynopola, gdzie na własne żądanie został rozwiązany. Dopełnił on zaszczytnie żołnierskiej powinności.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Postawa nowego gabinetu tureckiego)

Mimo ostatniej zmiany gabinetu tureckiego, wpływ angielski w Konstantynopolu zawsze jeszcze odgrywa dość wielką rolę. I tak korespondent stambulski *Pol. Corr.* pisze pod d. 26 kwietnia: „Oczywiście p. Layard jest zawsze jeszcze sprzymierzeńcem i doradcą partyi militarnej; pokryjomu odbiera wizyty Osmana baszy a jeszcze częściej Mehemeda Alego baszy, który dowodzi wojskami tureckiemi, rozstawionemi wzdłuż europejskiego wybrzeża Bosforu. Na Osmana baszę są dziś zwrócone oczy wszystkich mahometan. Jeśli zaniechano usinięcia Osmana do Bagdadu, zawdzięczyć to należy jedynie radom Mehemeda Ruszdi i Saida baszów, którzy nakłonili sułtana do cofnięcia nieszczęsnej nominacyi. I dyplomacya angielska przyczyniła się niemało do tego. Jak już wspomniałem, wpływ angielski koncentruje się w wysokich militarnych kołach tureckich. Zresztą wpływ ten zacznie wkrótce znowu odgrywać wielką rolę w otoczeniu samego sułtana, jeżeli się potwierdzi wiadomość, że Said basza, dawniejszy minitser marynarki i od dawna najzagorzalszy zwolennik Anglii, zostanie na nowo mianowany *ferykiem* czyli w. marszałkiem pałacowym. Ale i nowy gabinet turecki, który zaraz po swojej nominacyi tak wielką nieufność wzbudził w panu Layardzie, dał dotychczas bardzo mało dowodów swego rzekomo przyjaznego względem Rossyan usposobienia. Rossyanie nie robią też sobie żadnych illuzyj co do pomocy ze strony Turków i są nawet przekonani, że w razie wojny Turcya daleko prędzej stanie po stronie Anglii aniżeli po stronie Rossyi. To przekonanie powzięli Rossyanie od dnia, w którym w. książę Mikołaj zwiedził oszańcowania tureckie na linii Maslak-Bujukdere. Zasługuje na uwagę rozmowa, która miała miejsce pomiędzy Mehemetem Alim baszą a w. księciem Mikołajem, a której treść podana na tem miejscu według opowiadania samego Mehemeta Alego, może być uważana za autentyczną. W. książę zapytał generała tureckiego, dlaczego urządza takie kroki ostrożności przeciw Rossyanom, którzy są przecież obecnie przyjaciołmi Turcyi. Mehemet Ali odpowiedział z żołnierską otwartością, że Turcy nie uważają jeszcze przyjaźni rossyjskiej za rzecz pewną, zwłaszcza że traktat san-stefański nie został jeszcze uznany przez Europę i bynajmniej nie odpowiada temu, na co się zgodzono w Adryanopolu. Jeśli zatem Porta zarządza kroki ostrożności, to Jego cesarska Wysokość powinien to uważać za rzecz zupełnie naturalną, skoro nie wiadomo, co się jeszcze stać może.

Na tę uwagę prosił w. książę Mehemeta Alego, aby mu nic nie wspominał o traktacie sanstefańskim, z którym on nic nie ma do czynienia, zwłaszcza, że traktat ten jest wyłącznem dziełem dyplomacyi a on jest tylko żołnierzem. Z militarnego punktu widzenia ubolewał w. książę nad tem, że miał za nadto wielki wzgląd na polityczne skrupuły generała Ignatiewa i wskutek tego nie obsadził Gallipoli i Bujukdere. W głównej kwaterze panuje wogóle niechęć ku generałowi Ignatiewowi. Obsadzenie Konstantynopola przez Rossyan byłoby dziś rzeczą znacznie trudniejszą. Mehemet Ali basza ma dzisiaj do dyspozycyi przeszło 70.000 ludzi z którymi, jak sam utrzymuje, mógłby bronić Konstantynopola przynajmniej przez kilka dni, dopókiby nie wylądowali Anglicy w Boulair. Bardzo charakterystycznym jest fakt, iż kiosk gwiaździsty, obecna rezydencya sułtana, został zamieniony na prawdziwą fortecę, której już dziś bronią dwie baterye, podczas gdy w najbliższem otoczeniu usadowiło się pięć batalionów piechoty. Wszystkie te symptomata przemawiają za tem, że ostatnia turecka zmiana ministeryalna nie wyjdzie tak bardzo na korzyść Rossyan, jak się tego powszechnie spodziewano. Sadyk basza jak się zdaje, nie jest skłonny do przymierza z Rossyanami tak samo, jak jego poprzednik Achmet Vefvik. Być może zresztą, że wkrótce znowu przyjdzie do nowej modyfikacyi gabinetu. Słychać, że Safvet basza, sprzykrzywszy już sobie tekę spraw zewnętrznych, zamierza prosić o uwolnienie“.

(Powstanie w Rumelii.)

O powstaniu tureckiem w górach Rhodope pisze korespondent *Polit. Corresp.* z Adryanopola pod dniem 25 kwietnia: „Powstanie, które przed kilku dniami wybuchło w górach Rhodope, nie ogranicza się bynajmniej do tych gór; do ruchu tego przyłączyli się wszyscy Pomacy, mieszkający w południowej Tracyi, pomiędzy Filipopolem a Adryanopolem. Są to Bułgarzy, którzy przed wiekami przeszli na Islam, dziś zaś są przedmiotem największej nienawiści i prześladowania ze strony swych współplemieńców i dawnych współwyznawców. — Oprócz Pomaków biorą udział w powstaniu Turcy zamieszkali w Czirmenie, Demotyce i w innych miejscowościach. Położenie, w jakie popadła ta nieszczęśliwa ludność turecka, było nader smutne. Po największej części straciła ona całe swe mienie, wypędzona z domów, bez dostatecznego pożywienia obozowała pod gołem niebem wśród burz i deszczu, oddana na pastwę głodu i rozpaczy. Ludzie ci byli podobni do chodzących trupów, a tyfus głodowy porywał z pomiędzy nich tysiące ofiar. Nadto nieszczęśliwi ci wygnańcy, godni w najwyższym stopniu politowania, byli wystawieni na wszelkiego rodzaju okrucieństwa ze strony Bułgarów, którzy gwałcili ich żony i córki. palili pozostałe jeszcze domy i rabowali wszystko mienie. Nie było dnia, w którymby Bułgarzy nie dopuścili się ohydnych okrucieństw na Turkach. Gwałt dokonany dnia 14 kwietnia na kilku kobietach i dziewczętach tureckich pod Czirmen-Karagaczem Bilder-King na wschód od Adryanopola, stał się hasłem do powstania, które wybuchło równocześnie na kilku punktach. Powstanie to może być tylko z trudnością i z wielkiemi stratami stłumione, gdyż liczba powstańców jest wielka, a uzbrojenie ich i strategiczne stanowisko wcale dobre. Pomiędzy powstańcami znajduje się wiele byłych żołnierzy tureckich. Powstańcy rozporządzają kilku działami, widocznie temi, które Sulejman basza podczas swego nieszczęśliwego odwrotu przez góry Rhodope strącił był w przepaść lub też zostawił na miejscu. Rossyanie wysłali przeciw powstańcom 30.000 ludzi. Wczoraj zaś dla wzmocnienia korpusu przeznaczonego do walki przeciw powstańcom, udała się połowa tutejszej załogi i część wojska stojącego w Filipopolu. Przyszło już nawet do krwawych starć pomiędzy rossyjską piechotą i kozakami a Turkami; obie strony poniosły stosunkowo dość wielkie straty. Rossyanie podają swoje straty na 138 poległych, pomiędzy tymi 28 oficerów i 347 rannych; straty tureckie mają być daleko znaczniejsze. Dziś przybyło tu przeszło 180 rannych, pomiędzy tymi znajdował się także jeden ciężko ranny oficer sztabowy; żołnierze ci zostali ranieni w stoczonej na dniu 20 kwietnia bitwie pod Sułtan-Yeri i Demirli-Dżumati.“

Podług najnowszych wiadomości, które otrzymała *Polit. Corresp.* z Konstantynopola, mahometańskie powstanie w Tracyi ciągle się wzmaga. Powstańcy obok rozbitków z dawniejszych korpusów tureckich, rekrutują się po największej części z tureckich i pomackich górali, którzy z powodu swej dzikości nawet dla Turków byli strasznymi i umieli się utrzymać w pewnej niezawisłości od rządów tureckich. Terytoryum zajęte powstaniem sięga od gór Rhodope aż do doliny Marycy. Wszystkie dotychczasowe próby pacyfikacyjne okazały się daremnemi. O rokowaniach z chrześcijańskimi Bułgarami powstańcy nic chcą zgoła nic słyszeć. Prędzej, jak się zdaje, układaliby się z Rossyanami. Jakoż *Presse* otrzymała z Konstantynopola pod dniem 3 maja telegram, podług którego rozpoczęły się już rokowania pomiędzy powstańcami a delegowanymi rossyjskimi w Stanimace. *Tagblattowi* donoszą znowu z Konstantynopola, że Filipopol został z trzech stron otoczony przez powstańców. Natomiast udało się Rossyanom odeprzeć w góry oddział powstańczy, który w liczbie 400 ludzi pod dowództwem Jussuf bega pokazał się pod Demotyką.

(Demonstracye na rzecz pokoju).

W Manchester odbyło się 30 kwietnia zgromadzenie ludowe, w którem wzięło udział przeszło 1500 delegatów ze wszystkich prawie większych miast północnej Anglii. Z członków parlamentu przybyli pp. T. Bazley, Hutchinson, Prase i inni. Przewodniczący Henry Lee zagaił posiedzenie dłuższą mową w której zganił politykę lorda Beaconsfielda jako wprost nieprzyjaźną Rossyi. W ciągu posiedzenia przyjęło zgromadzenie rezolucye ganiące surowo politykę gróźb i wojowniczych manifestacyj, przyjętą przez rząd, tudzież rezolucyę wyrażającą oburzenie z powodu powołania wojsk indyjskich do Europy. W dalszej rezolucyi oświadczono, że sytuacya polityczna na kontynencie nie jest w stanie usprawiedliwić wojny i że rząd lorda Beaconsfielda jest przeszkodą do osiągnięcia porozumienia i pokoju. Zgromadzenie uchwaliło następnie zakomunikować odpisy tych rezolucyj lordowi Beaconsfieldowi, markizowi Salisburyemu, lordowi Granville i markizowi Hartingtonowi. Równocześnie przyjęto przez aklamacyę adres do Gladstona, wyrażający największe zaufanie do jego polityki. Wieczorem tego samego dnia odbyło się ponowne zgromadzenie publiczne, na którem miał mowę John Bright. Podniósł on, że ciągłe zapewnienia ze strony rządu, iż pokój nie będzie naruszony, stoją w rażącej sprzeczności z czynami tego rządu. Każdy krok rządu zmierza widocznie do wojny. Hardy powiedział w Bradford, że szowinistyczne ministerstwo albo też polityka wojownicza są w Anglii rzeczami niemożliwemi; tymczasem dwóch jego kolegów ustąpiło niedawno z ministerstwa a to dlatego, że nie chcieli służyć dalej pod ministerstwem szowinistycznem i popierać polityki wojennej. Zachowanie się rządu w parlamencie ubliża zdaniem Brighta Izbie i narodowi. W dalszem przemówieniu uderzył ten koryfeusz kwakrów na tajenie zamiaru użycia wojsk indyjskich przeciw Rossyi. Po cóż zwoływano Izbę gmin, skoro zatajono przed nią tak ważne postanowienie? Uwagi godną jest także i ta okoliczność, że w najnowszych przemówieniach ministrów nie ma już nawet wzmianki o interesach angielskich. Natomiast wzywają ministrowie kraj, ażeby przygotował się do wojny w celu obrony tak zwanych europejskich interesów. Rossya zezwoliła na wszystko, czego tylko życzy sobie Europa, i tylko jedna Anglia jest przeszkodą porozumienia. Angielski prezydent ministrów jest w tej chwili jedynym i rzeczywistym burzycielem pokoju, a rząd angielski jedynym wielkim burzycielem pokoju i równowagi na morzu Śródziemnem, gdyż utrzymuje tam flotę dzie-

sięćkroć liczniejszą, niż floty wszystkich mocarstw europejskich razem wziąwszy. Depesza markiza Salisbury'ego jest aż nadto jasnym dowodem, że właściwym celem rządu jest odbudowanie Turcyi w Europie. Rossyanie są narodem, który bardzo chętnie żyłby z Anglią na stopie przyjaźnej, gdyby tylko pozostawiono mu swobodę działania. Car dąży do nawiązania przyjacielskich stosunków z Anglią; wskazuje na to już ta okoliczność, iż zezwolił swejej jedynej i ukochanej córce pójść za mąż za syna królowej Wiktoryi *(sic!)* Nowa wojna z Rossyą pozostawiłaby za sobą tylko smutne wspomnienia. Jedyną pociechą moją i nadzieją — tak zakończył mowca jest to, iż narodowi angielskiemu nie obce jest poczucie słuszności, litość i zamiłowanie do pokoju. Życzę sobie gorąco, ażeby te cnoty wzmagały się w narodzie z każdym dniem i ażeby sparaliżowały politykę, która jest nagany godną w obliczu nieba, która, w mojem przekonaniu, jest z gruntu bezbożną i która, jestem przekonany, może stać się zgubną dla największych i najwyższych interesów państwa." Mowa ta jest smutnym dowodem, że nawet tak bystre umysły, jak John Brighta ulegają nieraz zboczeniom.

KRONIKA

= **JE. pan Namiestnik,** hr. Alfred Potocki, powrócił pozawczoraj wieczór z Krakowa do Lwowa.

* **Konfiskata.** Wczoraj skonfiskowano z polecenia c. k. prokuratoryi państwa numer 18 *Szczutka* za wiersz pod tytułem *Hymn radośny*.

* **Samobójstwo.** Zeszłej nocy odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu szeregowiec pułku hr. Gondrecourt, stojąc na straży w dziedzińcu szpitalu wojskowego przy ulicy Łyczakowskiej. Przyczyny samobójstwa nie zbadano jeszcze.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Wojciech K., furman, zabierając dziś rano rumowisko z pod nowo restaurowanej kamienicy pod l. 3 przy ulicy Szajnochy, zawadził wozem o rusztowanie tak silnie, iż beczka z gipsem spadła z rusztowania w wysokości pierwszego piątra i ugodziła go ciężko w głowę. Zbroczonego krwią woźnicę, który zaraz stracił przytomność, odwieziono do szpitala.

* **Zgubiono** zeszłego piątku wieczór na drodze od hotelu Georgea do kamienicy pod l. 21 przy ulicy Pańskiej brasletę złotą łańcuszkową, dwa razy do owinięcia na rękę. Rzetelny znalazca zechce ją złożyć w c. k. policyi, gdzie stosowną otrzyma nagrodę.

* **Kradzież.** Przedwczoraj przyłyła do pomieszkania Waleryi Gotfrid, żony robotnika kolejowego, na Bogdanówce kobieta w podeszłym już wieku, oświadczyła, że zbiegła z zagranicy, i upraszała o schronienie i nocleg. Przenocowano chętnie staruszkę i gdy wczoraj wszyscy wyszli z domu, powierzono jej dozór pomieszkania. Po powrocie wieczór z miasta nie zastano już kobiety a zarazem spostrzeżono, że skradła bieliznę i suknie. Złodziejka liczyć mogła lat około 60, jest wzrostu średniego i bardzo dobrej tuszy.

— **Majowy zeszyt** *Przewodnika Naukowego i Literackiego*, (dodatku miesięcznego do *Gazety Lwowskiej*) zawiera następujące prace: 1) Jerzy Ossoliński, przez dr. Ludwika Kubalę; 2) Wędrówki po kraju: Okolice Żółkwi, przez Aleksandra Nowickiego; 3) Pogląd na rozwój urządzeń gminnych i patrymonialnych w dawnej Polsce, przez dr. Tadeusza Pilata; 4) Nowe i dawne kierunki romansu, przez Stefana Krępskiego; 5) Lud i jego zwyczaje, przez dr. E. Janotę; 6) Kronika literacka: Godysław Pasek, przez dr. W. Kętrzyńskiego; 7) Trzy listy ks. Kaj. Sołtyka, przez X. Polkowskiego.

= **Samobójstwa.** W przeciągu ubiegłego miesiąca otrzymaliśmy wiadomość o ośmiu wypadkach, samobójstwa w kraju. W Popowicach w powiecie zaleszczyckim powiesił się włościanin w stanie pijanym; w Zurawińcach, w powiecie buczackim, odebrał sobie w ten sam sposób życie gospodarz wiejski z niewiadomych przyczyn; w Mielnicznem w powiecie turczańskim utopiła się włościanka, która powzięła wstręt do życia z powodu długiej choroby; w Sapużance, w powiecie kamioneckim, powiesił się kolonista niemiecki przywiedziony do rozpaczy ruiną majątkową; w Budrykowcach, powiecie zaleszczyckim włościanin w przystępie umysłowego obłędu; w Podłużu, w powiecie stanisławowskim, włościanka oddana nałogowi pijaństwa; w Augustowie, w powiecie brzeżańskim, tamtejszy włościanin, nałogowy pijanica; w Kamionce poderznął sobie gardło nożem izraelita obłąkany.

— **Śmierć nagłą** przez utonięcie znalazło w ubiegłym miesiącu 10 osób na prowincyi. W większej połowie wypadków powodem nieszczęścia było upicie się, w innych brak dostatecznej ostrożności i nadzoru. Wypadków zasypania ziemią zdarzyło się pięć. Nieostrożne ścinanie drzew spowodowało jeden wypadek nagłej śmierci.

= **Wielką szkodę** wyrządził dnia 14 z. m. pożar w Dzurynie, w powiecie Czortkowskim. Ogień pochłonął stajnię dworską wraz 70 sztukami bydła. Szkoda wynosi 10.000 zł.

= **Piorun** poraził w Trzcianie, w krośnieńskim powiecie, dnia 19 z. m. dwóch włościan, którzy podczas burzy schronili się pod drzewo. Obaj porażeni żyli jeszcze, ale nie było nadziei ich ocalenia.

— **Podczas burzy,** która dnia 1 maja szalała nad Wiedniem, strażnik na wieży św. Szczepana naliczył 34 piorunów.

— **Córka Stroussberga,** znanego „exmilionerissimusa" berlińskiego, jak donosi *Germ.*, ma poślubić hr. Kleista z Pomorza.

— **Wielkie wrażenie** sprawiło w wiedeńskich kołach przemysłowych uwięzienie d. 1 b. m. w St. Pölten fabrykanta Wendta, jednego z większych przemysłowców austryackich. Uwięzienie Wendta nastąpiło w skutek poszlak nietylko fałszywej krydy, ale także oszustwa. Wendt aż dotąd używał najlepszej sławy między kolegami. — W Tyrnowie czes... j ogłosiła w tych dniach upadłość firma fabryki słodu „J. Sessler synowie." Na drugi dzień po zapowiedzi konkursu szef tej firmy, Maurycy Sessler, odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu.

— **O strasznej katastrofie** donosi neapolitański dziennik *Piccolo*. W pobliżu Monteleone, w Kalabryi, d. 24 kwietnia usunęła się góra zwana Copollo i gruzami swemi zasypała w części wspomnioną miejscowość. Trzydzieści osób utraciło życie, wiele doznało uszkodzenia. Nieszczęśliwej osadzie zagraża jeszcze dalsze niebezpieczeństwo.

— **Zabezpieczenie od piorunów,** jak sprawdzono ostatniemi czasy w ośmnastu gminach okręgu Tarbes we Francyi, daje przyrząd tak prosty i tak łatwo zastosować się dający w każdem, najuboższem nawet gospodarstwie wiejskiem, jak zwyczajny wiecheć słomiany na długiej tyce, działający podczas burz i elektrycznego przesycenia powietrza tak samo, jak każdy kruszcowy gromownik czyli konduktor. Odkrycia tego dokonał przed rokiem pewien inteligentny gospodarz wiejski w departamencie Górnych Pireneów, a dziś już wielu sąsiadów jego zawdzięcza ocalenie swych domostw od uderzeń piorunu temu prostemu przyrządowi. Nasi panowie gospodarze w każdym razie spróbować powinni czy zachwalany przez dzienniki francuskie wynalazek w samej rzeczy jest użytecznym, zwłaszcza że próby takie nie byłyby połączone ani z wydatkiem, ani z zachodem.

— **O wybuchu Wezuwiusza,** który jak wiemy z telegramów, wzmógł się w ostatnich dniach tak, że okoliczni mieszkańcy są w najwyższym stopniu zaniepokojeni, opowiadają dzienniki neapolitańskie: Masy ogniste, wyrzucane od dni kilku z czeluści wulkanicznej spadają aż na krawędź utworzonego w r. 1872 stożka. W pauzach dość długich daje się słyszeć w okolicy ponury, głuchy grzmot podziemny, świadczący o gwałtownej akcyi wulkanicznej we wnętrzu góry. Seismograf (przyrząd do obserwacyj wulkanicznych) od czasu do czasu jest bardzo niespokojny, a nawet w znacznem oddaleniu od Wezuwiusza czuć się dają dość często złowrogie „dreszcze ziemne" wstrząśnienia. Katastrofa jakaś jest powszechnie oczekiwaną.

— **Kocioł dyabelski.** Dzienniki amerykańskie opowiadają, że w jednej z kotlin górskich, otoczonej ze wszystkich stron stromemi i wysokiemi ścianami skalnemi w Stanie Newady, o mil 80 na południe od miasta Wirginia-City, znajduje się jezioro z wodą zawsze kipiącą, które ludność miejscowa z tego powodu nazywa „kotłem dyabelskim." W pobliżu jeziora znajduje się wzgórze, które według wszelkiego podobieństwa było niegdyś wulkanem. Wody jeziora na pierwszy rzut oka zdają się mieć barwę jaskrawo zieloną, po dłuższem wpatrywaniu się w nie jednak podróżny widzi, że są całkiem przezroczyste. Głębokość kotła dyabelskiego jest bardzo znaczna. Indyanie okoliczni zwykli gotować sobie mięso w tym naturalnym „kotle" Niedawno wszakże jeden z nich w skutek poślinięcia się na brzegu wpadł sam do jeziora, a na drugi dzień znaleziono w ciepłych źródłach, położonych o 500 gardów na północ od jeziora części ugotowanych zwłok nieszczęśliwego. Swiata zwierzęcego w około „kotła dyabelskiego" nie ma prawie wcale, tylko węże pełzają nad jego brzegiem.

— **Polowanie na jaguara,** wśród miasta europejskiego, odbyło się niedawno w miejscowości Chocen w Czechach. Właścicielowi menażeryi tamtejszej, Klaudskiemu, zbiegł jak się zdaje przez brak należytego dozoru, jaguar amerykański i to bardzo wspaniały okaz tego zwierzęcia. Jaguar przebiegł ulicą i wystraszony krzykami chciał wbiedz do jednego z prywatnych ogrodów, lecz właściciel domu wcześnie kazał zamknąć bramę, przyczem jednak w skutek własnej nieostrożności ukąszony został przez rozdrażnione zwierze dwa razy w rękę. Jaguar chciał następnie dobyć się do domku ogrodnika, w progu jednak stawiła mu opór, uzbrojona w kociubę sędziwa żona tegoż, tak dzielnie, że zwierz umknął. Płoszony ciągle jaguar schronił się nakoniec do szopy jednego z gospodarzy i znalazł tam legowisko na stercie siana. Tymczasem noc zapadła. Z mieszkańców miasteczka, którzy się zbiegli do owej szopy, nikt się nie odważył zaatakować tam zwierza, posłali jednak do sąsiedniego miasteczka po żandarmów, a sami czuwali noc całą, ażeby jaguar nie wymknął się z szopy i nie rzucił się na stajnie. O świcie spostrzeżono, ze zwierz gwałtownie dobywa się do bramy i miotając się wściekle zagraża wyłamaniem drewnianej ścianki, nie pozostawało więc, jak użyć broni palnej przeciw niemu. Sierżant żandarmów oraz jeden z jego podkomendnych jednocześnie wypalili po dwa razy do czworonożnego zbiega, w chwili, kiedy rozbił bramę i wybiedz mógł na podwórze. Ugodzony dwiema kulami w samą paszczę a dwiema w kark padł jaguar na wznak i po chwili, wydając słabe ryki, żyć przestał. Właściciel menażeryi poniósł znaczną stratę, a nadto będzie musiał odszkodować osoby, pokaleczone przez jaguara.

Akademia umiejętności.

Publiczne posiedzenie Akademii umiejętności odbyło się dnia 3 maja o godz. 12 w południe. Sala była przepełniona publicznością, a w pierwszych rzędach zasiedli reprezentanci władz rządowych i autonomicznych. Członkowie Akademii zebrali się licznie, z zamiejscowych przybyło kilku ze Lwowa.

Wiceprotektor Akademii Namiestnik hr. Alfred Potocki zagaił posiedzenie następującą przemową: „W imieniu Najdostojniejszego Protektora Akademii, Jego Ces. Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika, mam zaszczyt zagaić posiedzenie i powitać Was Panowie. Mniemam, że dam wyraz rzewnemu uczuciu całego Zgromadzenia, jeżeli rozpocznę od słów szczerego i głębokiego żalu po stracie tych mężów, którzy zeszłego roku zasiadali jeszcze w tem gronie, a których śmierć zabrała z naszego koła, zasmucając kraj cały i czyniąc dotkliwą lukę w zastępie najznakomitszych pracowników na polu ojczystej literatury i nauki. Jeden z nich, mąż wysokiej nauki i wielkich cnót obywatelskich, pełen zasług na wszystkich niemal polach publicznych, równie znakomity na katedrze jak w życiu, w tem uczonem kole jak w różnych kierunkach publicznej służby: drugi autor świetnego talentu i najwdzięczniejszych darów umysłu, którego wytworny smak i nadobne pióro było rozkoszą miłośników literatury; obaj żyć będą w pamięci kraju i w sercach swych towarzyszy zawodu. Po tych bolesnych stratach znajdujemy jednak pociechę w przekonaniu, że jeżeli mężowie choć tak wielkich zasług ustępują z widowni pracy, instytucya zostaje, żyje, wzrasta, potężnieje, że coraz ściślejszem wiąże się ogniwem z swojem społeczeństwem i coraz więcej znajduje uznania i najrzetelniejszego udziału. Świadczą o tem fakta wymowne, ofiary i zapisy czynione na rzecz tej Akademii naszej, dowody szlachetnej ofiarności, które równie zaszczyt czynią i tym, od których wyszły, i instytucyi, dla której zostały przeznaczone. Jest to objaw, który powitać należy z szczerą radością, jest to uznanie tylu cennych owoców Waszej działalności, jest to zachęta do dalszych zasług, do dalszej pracy około postępu nauk i umiejętności, do której to wzniosłej missyi powołała Was Panowie wola i łaska Naszego Wspaniałomyślnego Monarchy, Twórcy i Dobroczyńcy tej instytucyi."

Na przemowę hr. Potockiego odpowiedział prezes akademii dr. Majer jak następuje: „Z wdzięcznem uczuciem przyjmujemy i żal który Ekscelencya wyrazić raczyłeś z powodu śmierci dzielnych naszych towarzyszów pracy i życzliwe uznanie naszych usiłowań i tę pokrzepiającą otuchę, jaką w nas wzbudzasz stawieniem na widoku coraz ściślejszego jednoczenia się z krajem tej w nim nowej i po wszystkie czasy pierwszej dopiero Instytucyi. Przywołana do życia łaską Najjaśniejszego Monarchy, wsparta w samym zawiązku hojnym Jego darem, nie umie ona wywdzięczyć się inaczej, jak szczerem dążeniem do wzniosłego celu, który jej zakreślił: ażeby stała się na polu nauki wydatnym wyrazem duchowej potęgi narodu. Kto tak troskliwie jak W. Ekscelencya wgląda w postęp tej Instytucyi, kto prace nasze tak życzliwie ocenia, kto okiem znawcy śledzi ustalający się stosunek między społeczeństwem i Akademią, kto mocą swego stanowiska nasze własne podnosi, a życzenia nasze w najwyższych sferach państwa skutecznie popiera, — Tego imię wiąże się ściśle z dziejami Akademii. Za tę troskliwą opiekę racz Ekscelencyo przyjąć wyznanie głębokiej wdzięczności, której w imieniu Akademii dać publicznie świadectwo, staje się dla mnie miłym obowiązkiem."

Następnie prezes przedstawił w ogólnym zarysie obecny stan akademii. Dr. Karol Estreicher odczytał w zastępstwie jeneralnego sekretarza dra Józefa Szujskiego, który dla poratowania zdrowia bawi w Meranie, sprawozdanie z tegorocznego ruchu naukowego akdemii umiejętności. Dr. Stanisław Tarnowski odczytał *Rzecz o Lucyanie Siemieńskim*. W końcu dr. Estreicher podał do wiadomości, że wydziały filologiczny i filozoficzno - historyczny wybrały na posiedzeniach swoich tegoż roku następujących kandydatów na członkow i korespondentów akademii, którzy na posiedzeniu pełnem prywatnem dnia 30 października b. r. pójdą pod wota wszystkich czynnych członków. W wydziale filologicznym: na członka zakrajowego, X. Wacława Sztulca, prałata kapituły wyszehradzkiej w Pradze; na członka zagranicznego, dra Jagicza, prof. filologii słowiańskiej w uniwersytecie berlińskim. Na korespondentów, dra Władysława Wisłockiego i X. Ignacego Polkowskiego. W wydziale historyczno-filozoficznym: na członków czynnych krajowych, dra Franciszka Piekosińskiego, X. Waleryana Kalinkę i dra Franc. Ksaw. Liskego; na członków czynnych zakrajowych dra Antoniego Randę, prof. uniwersytetu w Pradze i X. dra Floryana Romera, prałata w Peszcie; na członka czynnego zagranicznego, dra Kaźmierza Jarochowskiego w Poznaniu; na członków korespondentów, dra Michała Bobrzyńskiego i Jana Nepomucena Sadowskiego.

Z konkursów rozpisanych przyznano dnia 2 maja b. r. nagrody: p. Maryanowi Dubieckiemu za pracę *Kudak, twierdza kresowa i jej okolice*, i p. Jaroszewskiemu za pracę p. t. *Gospodarstwo wzorowe*. Z funduszu od dawcy niewiadomego (300 rubli w listach zastawnych m. Warszawy) przeznaczonego za pracę, obejmującą zasady moralności sług, otrzymał X. Oświecimski połowę przyznanego sobie zasiłku w kwocie 150 złr. na wydanie tłómaczenia polskiego książki X. Bussowa p. t. *Rady dla służących*.

OSTATNIA POCZTA

Od trzech dni wieje lekki wietrzyk pokojowy. Po złowrogiej, dusznej ciszy zeszłego tygodnia działa on ożywiająco na umysły przygnębione obawą burzy. Gdyby nas zapytano, na czem właściwie opiera się ten „zwrot ku lepszemu" — bylibyśmy w kłopocie. Mówią, że rząd angielski objawił w ostatnich dniach usposobienie trochę więcej pojednawcze — jest to domysł oparty na ostatniem przemówieniu ministra Crossa. Mówią, że rząd niemiecki weźmie się odtąd energiczniej do pośredniczenia — ma to być następstwem własnoręcznego listu cara do cesarza Wilhelma. Ale największą wagę zdają się przywiązywać optymiści do oświadczenia ministra Cortiego, złożonego w parlamencie włoskim przedwczoraj. Minister spraw zagranicznych skonstatował, że od dwóch dni telegramy brzmią pomyślniej dla pokoju. „Dyplomacya, zapewniał minister znajdzie niewątpliwie środek, aby oszczędzić Europie groźniejszych zawikłań, najnowsze wiadomości uprawniają do takiej nadziei."

O liście cara do cesarza Wilhelma podaje berliński korespondent *Tagblattu* następujące szczegóły: List datowany jest 28 kwietnia. Car Aleksander wyłuszcza w nim powody, które skłoniły rząd jego do poczynienia Anglii dalej idących koncessyj i oświadcza przytem, że dalszych ustępstw nie mógłby usprawiedliwić ani przed własnem sumieniem ani przed swoim narodem. Car prosi, aby rząd niemiecki działał w Londynie w duchu pojednawczym i umożliwił przyjście kongresu do skutku na podstawie ostatnich koncesyj rossyjskich, tudzież aby skłonił gabinet wiedeński do popierania u gabinetu angielskiego propozycyj angielskich. Jeszcze tego samego dnia, donosi dalej korespondent, konferował p. Giers, pierwszy radca ks. Gorczakowa z reprezentantami Niemiec i Austryi. Dnia 4 b. m. nadeszły do Berlina z Londynu wiadomości, według których usiłowania Austryi i Niemiec nie odniosły dotychczas żadnego rezultatu. Gabinet angielski trwa przy żądaniu, aby Rossya bez restrykcyi poddała się werdyktowi Europy. Trudno przypuścić, aby w Petersburgu zgodzono się na to.

Dla dokładności notujemy pogłoskę, według której rząd niemiecki, aby wybawić Rossyę z kłopotów ma sam od siebie wnieść cały traktat sanstefański, jak tego żąda Anglia. Byłaby to niezawodnie przysługa — ale czy dla Rossyi? Nie chcemy orzekać.

W kołach berlińskich panuje przekonanie, oparte na oficyalnych raportach ambasadora niemieckiego w Stambule, że Rossya przy obecnym stanie swej armii nie jest zdolną do prowadzenia nowej wielkiej wojny. Mianowicie na południowej stronie Bałkanu stan armii rossyjskiej ma być nad wszelki wyraz opłakany. Wszystkie bataliony i szwadrony zdecymowane są chorobą, a w znacznej części pułków brakuje połowy oficerów. Kawallerya i artyllerya tylko w części jest zdolną do operacyi,

liczba koni bowiem tak się zmniejszyła, że mimo nieustannych przesyłek z Rossyi wielka liczba dział nie ma zaprzęgów. W razie spiesznego odwrotu musielibyRossyanie porzucać całe baterye. Liczba chorych jest tak wielka, że wszystkie pociągi nie wystarczają do ich uprzątnięcia. Także w dostawie materyału wojennego nastąpił zastój tak, że południowa armia rossyjska w razie wybuchu wojny znalazłaby się w położeniu nader krytycznem. Wskutek tego polecił car Totlebenowi, aby przedewszystkiem zwracał uwagę na reorganizacyę i zdolność do boju armii.

W San Stefano odbyła się 2 b. m. długa konferencya między tureckim ministrem spraw zagranicznych Savfet baszą i gen. Totlebenem w sprawie ewakuacyi Szumli, Warny i Batum. Rossyanie nalegają bardzo na to, ofiarując ze swej strony wycofanie znacznej części wojska z pod Konstantynopola do ufortyfikowanej linii pod Czataldżą. Porta wydała temi dniami komendantom wspomnionych fortec rozkaz, aby przed zupełną ich ewakuacyą nie pozwalali Rossyanom zająć ani jednej pozycyi.

Interwencyi konsulów angielskich w Tessalii i Epirze udało się skłonić powstańców greckich do zaprzestania walki. Konsulowie ci dali powstańcom imieniem swego rządu zapewnienie zupełnego bezpieczeństwa, tudzież zagwarantowali im obronę praw Hellenizmu wobec Europy. Na Krecie pacyfikacya dotychczas się nie powiodła, powstanie rozporządza tam 12.000 zbrojnych, którzy mają w swem ręku całą przestrzeń między Lassithi a Sfakią i o pojednaniu z Portą ani słyszeć nie chcą.

Rząd rossyjski wywiera ciągle pressyę na Rumunię, aby zawarła nową militarną konwencyę z Rossyą. W projekcie przedłożonym rządowi rumuńskiemu zastrzega sobie Rossya prawo utworzenia dwoch obozów, pod Plojeszti i pod Fokszanami; natomiast zobowiązuje się trzymać swe wojska zdala od stolicy a nawet przeniesć główną kwaterę z Bukaresztu do jakiego miasta na prowincyi. Rząd rumuński wzbrania się dotychczas zawrzeć taką konwencyę.

Z Nowego Jorku 3 maja: Słychać, że oficerowie i majtkowie przybyli okrętem „Cimbria“ wysiądą na ląd w Portland i udadzą się lądem (koleją żelazną) do San Francisco (nad Oceanem Spokojnym.)

Tagblattowi donoszą z Pery pod dniem 4 maja, że powstanie mahometan w Rumelii wzmaga się bardzo silnie, mimo, że w Konstantynopolu uważano je już od kilku dni za przytłumione. W górach Rhodope przyszło pomiędzy Rossyanami a powstańcami dowodzonymi przez Ali Bega do gwałtownej walki, która się skończyła klęską Rossyan, wskutek czego miejscowość Kadikoy dostała się w ręce powstańców. Nawet Grecy, którzy dotąd trzymali się dość zdala od ruchu powstańczego, zaczynają obecnie coraz żywszy brać w nim udział a major Athanasiadis, syn naczelnego prezydenta apellacyjnego, wziął udział w walce pod Kadikoy na czele epirockich ochotników. Z Saloniki przybywają do powstańców Arnauci. W mieście tem znajduje się nawet formalne biuro werbunkowe zorganizowane przez brytyjskiego pułkownika Borthnika. Każdy ochotnik otrzymuje karabin systemu Henry Martiniego lub też Snidera wraz z bagnetem; jeźdzcy otrzymują winchesterskie repetierki wraz z 100 nabojami; nadto otrzymuje każdy żołnierz 3 f. st. w złocie. Liczba powstańców wynosi podobno już dziś 32.000 ludzi rozporządzających 16 działami. Powstańcy zatrudniają prawie wszystkie zabałkańskie załogi i są podzieleni na dziewięć większych a około 60 mniejszych oddziałów. Największy oddział stoi pod dowództwem Hussejna Wasfi baszy w górach Sultan-Dżere i nad górną Ardą, oddział ten liczy około 5000 ludzi i jest dobrze zaopatrzony w artyleryę. Rossyanie ustawili wzdłuż wybrzeży morza Egejskiego silny kordon wojskowy, aby zapobiedz rozszerzeniu się powstania aż do morza. Na tyłach oddziału rossyjskiego, który z Adryanopola wyruszył ku Filipopolowi, wybuchło powstanie, które znacznie utrudnia zaprowiantowanie tych wojsk.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 5 maja. *Gołos* usiłuje dowieść, że nie traktat sanstefański, który istnieje tylko na papierze, ale wtargnięcie floty angielskiej w Dardanelle, jest naruszeniem konwencyi z r. 1871. Anglia ignorowała ten sam traktat, który uważa za wiążący Rossyę. Nielogiczne żądania angielskiego gabinetu mają tylko na celu prowokowanie Rossyi do odmownej odpowiedzi, aby wojnę uczynić następstwem nieuniknionem.

Petersburg, 5 maja. *Journal de St. Petersbourg* podnosi pogłoskę o zaciągnięciu Czerkiesów w służbę angielską i z wielką energią występuje przeciw temu krokowi. Ten sam dziennik uważa wieści o bliskiej okupacyi Bośnii i Hercegowiny przez Austryę za przedwczesne.

Konstantynopol, 5 maja. Szakir basza, mianowany ambasadorem w Petersburgu, otrzymał rangę *muszira* (marszałka).

Londyn, 5 maja. Wczoraj odbyło się zgromadzenie 580 delegatów stowarzyszeń z wszystkich stron Anglii i uchwaliło rezolucyę przeciw wojnie, a nadto drugą rezolucyę orzekającą, że delegaci stowarzyszeń będą agitować za tem, aby robotnicy nie wstępowali w szeregi armii. Zgromadzenie 300 delegatów stowarzyszeń w Leeds zaprotestowało także przeciw polityce gabinetu i wezwało rząd, aby rozwiązał parlament, nim rozstrzygnie kwestyę wojny.

Londyn, 5 maja. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola, że Sadyk basza miał oświadczyć, iż Turcya zachowa neutralność i starać się będzie tylko o to, aby jej terytoryum nie naruszono. Mehemed Ali basza oświadczył na zapytanie pułkownika Bakera, że gdyby Rossyanie wkroczyć chcieli do Stambułu, przeszkodziłby temu.

Petersburg, 5 maja. *Agence Russe* pisze: Wrażenie sytuacyi jest pomyślniejsze. Utrzymują, że przybycie Szuwałowa do Petersburga nastąpiło wskutek przyjaznej wymiany zdań i rokowań wstępnych między Londynem a Petersburgiem.

Opuszczenie Artwiny przez Turków zdaje się być początkiem wykonywania traktatu San-Stefańskiego ze strony tureckiej.

Konstantynopol, 5 maja. Szefket basza mianowany został komendantem Hercegowiny a Ali Saib basza komendantem Laryssy. Dzienniki dowiadują się, że Lazowie zamierzają spalić Batum i cofnąć się w góry.

Londyn, 6 maja. *Office Reuter* donosi z Bombay zgodnie z *Times*, że indyjska wyprawa wojskowa uda się do Suez.

Daily News donosi z Aleksandryi, że admirał Hornby oczekiwany jest we wtorek w Port Said z okrętami: *Minotaure, Defence, Black-Prince* i *Pallas*. Mówią, iż poczynione zostały przygotowania, aby wojska indyjskie wylądowały w Suez i Port-Said.

Times donoszą z Petersburga, że rokowania o kongres trwają ciągle, ale pod osłoną największej tajemnicy co do szczegółów.

Londyn, 6 maja. Hobart basza był w sobotę na obiedzie u królowej.

Office Reuter donosi z Malty, że księżna Edymburska odjechała na parowcu *Osborne* do Wenecyi. Towarzyszy jej książę Edymburski, który następnie wróci, aby objąć komendę na statku *Black-Prince*.

Z tegoż źródła donoszą, że Rossya i Turcya zawarły konwencyę o powrót wychodźców. Wygnańcy powrócić mają pod eskortą rossyjską do swych okolic, leżących za Bułgaryą a obsadzonych jeszcze przez Rossyan.

Nowy Jork, 5 maja. *New York-Herald* donosi z Buffals, że irlandzcy Fenianie gotują się do zbrojnego napadu na Kanadę.

Ateny, 5 maja. Pułkownik rumuński Alijo wręczył królowi greckiemu i ministrom Kommunduros i Delyannis wielkie krzyże Gwiazdy Rumuńskiej. Prasa grecka uważa missyę pułk. Alijo jako zapowiedź ścisłego porozumienia między Grecyą a Rumunią a nawet przyszłej konfederacyi wschodnio-państwowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 maja 1878, godzina 2. min. 18. Losy kredytowe 159·50, Węg. akcy-kredyt 176·—, Akcye anglo-austr. 83·50, Akcye banku Union 53·50, Akcye kolei Karola Ludwika 239·—, Akcye kolei północnej 200 50, Akcye kolei południowej 69·50, Akcye kolei Alföld 109.—, Akcye kolei Elżbiety 163·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 117·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 107 50, Akcye kolei Rudolfa 108 75, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 64·—, Galic. oblig. indemn. 85·—, Losy z r. 1864 136·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego 92·50, Losy tureckie 14·25, Akcye kolei węg.-galic. 84·50, Akcye kolei państwowej 248 50, Akcye banku związkowego 68 —, Rubel papierowy 1·16—, Węgierskie losy 73·75, Mark niem. 60·60—, Węgierska renta —.— Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 4go maja godzina 5, minut 48. Akcye kredytowe 203·70, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 239·—, Południowa 70·—, Renta pap. 60·65, Galic. bank. hyp. 88·20, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 91·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9.83—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 6go maja, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 204·30 Anglo-Austr. 83·50, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 239·50, południowa —·—, Rubel papierowy 1·16—, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 — —, Napoleonsdor 9·83—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

OD EKSPEDYCYI

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Przewodnik naukowy i literacki“ za maj dla prenumeratorów cało- i półrocznych.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 maja 1878.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kuponu)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	237	50	240	50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	114	50	117	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	246	—	249	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	—	85	—
„ „ „ 4% „	79	25	80	25
„ „ „ 5% okresowe	84	—	85	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	88	60	89	60
Listy dłużne Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	92	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. gali. 5% m. k.	84	60	85	70
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	65	5	76
Dukat cesarski	5	70	5	80
Napoleondor	9	79	9	89
Półimperyał	9	95	10	12
Rubel rossyjski srebrny	1	78	1	88
„ „ papierowy	1	14	1	16—
100 marek niemieckich	60	—	61	—
Srebro	105	75	107	75
Kupony w srebrze	105	25	107	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 2 maja 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	60.35	60.50
luty-sierpień	60.35	60.50
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	63.95	64.15
kwiecień-październik	64.—	64.15
Losy z roku 1839 całe	323.—	325 —
„ „ 1839 piąta część 0%	323. —	324.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.—	105 25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.75	111.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.25	119.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	136.50	137.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	135.50	136.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24.—	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.50	142.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.—	98 50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71.—	71.15
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.50	—.—
Bukowiny	81.75	82 25
Galicyi	85.50	86.—
Niższej Austryi	104 50	105.—
Siedmiogrodu	76.—	76·60
Węgier	79.25	79.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	81.50	82.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	201.50	201.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	720.—	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	794.—	796.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	364.—	366.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	162.—	162 50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	2000. —	2005 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	237.75	238.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	115.—	116 —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	248.—	248 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	69.50	70.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	83.—	85.—
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	109.—	110.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96. -	97. —
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5%	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.75	—.—
„ „ „ po 5%	84.—	84 50
„ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84. —	84.50
Gal. banku hipot. po 6%	88.50	88 75
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.50	91.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	94 50	95 —
„ „ „ po 5%	—.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.50	8 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	103.50	105.50
„ „ 100 zł. w. a.	98.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	103 25	103 75
„ „ „ „ II. emisyi	101.75	102.25
„ „ „ „ III.	99 —	99 50
„ „ „ „ IV.	95. —	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	79.25	79.75
z r. 1867	77.25	77 75
z r. 1868	70.	70 50
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5% w srebrze	63.75	64.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a	159. —	160 —
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	95 —	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.25	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14·50	15.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.75	28 25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120. —	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	25.75	26.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	123.25	123 35
Paryż za 100 fr.	49 20	49.25
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 81.—	5.82 —
„ pełnej wagi	5.81.—	5.82 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.87 —	9 88 —
Rossyjski imperyał	10 12.—	10.14.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.85	107.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 4 maja 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	60	65
„ „ „ w srebrze	64	30
Renta w złocie	71	45
Losy pożyczki z roku 1860	111	75
Akcye banku wiedeńskiego	791	—
„ „ kredytowego	203	25
Londyn	122	85
Srebro	106	20
Napoleondor	9	83—
Dukat cesarski men.	5	81—
100 marek niemieckich	60	55

Przyjechali do Lwowa

dnia 5 maja 1878.

Hotel George'a.

Pp. Dr. R. Schmid z Tarnopola. Dr. K. Żywicki z Tarnopola. J. Jakubowicz z Kurzan. C. Sozański z Kornalowic. E. Zagórski z Kołodziejówki.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. H. Jasiński z Tarnopola. S. Kierski z Podola.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. K. Dembiński z Rzeszowa. P. Kaczyński z Kijowa. F. Piszek z Buska.

Hotel Kuhna.

P. W. Kniaziołucki z Rohatyna.

Hotel Warszawski.

Pp. W. Kunaszowski z Kortysz. J. Papara z Batiatycz.

Hotel Krakowski.

Pp. M. Przeorski z Tarnobrzegu. S. Agopsowicz z Zaszkowic. A. Weber z Sielca.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. hr. Romer do Ocieki. R. hr. Wodzicki do Stanisławowa. M. Landau do Czerniowiec. A. Zakrzewski do Zaleszczyk. J. Mogilnicki do Wołoczysk.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 6 maja 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 735.13 mm. Psychrometr suchy 9.6°C. Psychrometr wilgotny 7.8°C. Prężność pary 6.8 mm. Wilgoć 75%. Zachmurzenie 3. Wiatr NW.1 Ozon 6. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza +7.7°R

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 3 rano (pociąg nr. 1);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Dziennik Urzędowy.

(2460 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 566. C. k. sąd powiatowy w Łące, ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Jana Bilińskiego Milisowicza, w kwocie 90 zł. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 10 kwietnia, 8 maja i 22 maja 1878 każdym razem o 10 godzinie przed podpołudniem przymusowa sprzedaż licytacyjna gruntów „Łopuszanka i Jurowa Pasieka" w Bilinie wielkiej pod nr. k. 125 położonych Sennosia Bilińskiego Milkowicza własnych.

Cena wywołania 220 zł., wadyum 22 złr. w. a.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Łąka 7 lutego 1878.

(2567 1—3) **Edykt.**

L. 1411. Brzeżański c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że na prośbę Władysława Lewickiego przeciw Markusowi Spitzerowi o zapłacenie sumy 200 zł. w. a. zpn. odbędzie się publiczna sprzedaż $^3/_4$ części realności w Brzeżanach położonej, ciało tabularne stanowiącej, w 3 terminach a mianowicie w dniach 20 maja, 19 czerwca i 19 lipca 1878 każdym razem o godzinie 9 rano.

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 580 zł. 8 ct. w. a.

W razie gdyby realność ta na trzecim terminie za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, celem ustanowienia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 20 lipca 1878 godzinę dziewiątą rano, poczem te $^3/_4$ części realności w jednym terminie za jaką kolwiek cenę sprzedane zostaną.

Warunki licytacyjne tudzież akt oszacowania mogą interesowani w registraturze przejrzeć.

O tem postanowieniu zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Zminkowskiego tudzież wszystkich tych wierzycieli którymby po dniu wydania ekstraktu tabularnego t. j. po dniu 25 września 1875 do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła z tem że dla nich równocześnie kuratorem p. adw. dr. Madejskiego z substytucyą adw. dr. Finkelsteina się ustanawia i pierwszemu uchwałą odnośną się doręcza.

Brzeżany 27 lutego 1878.

(2596 1—3) **Edykt.**

L 2994. C, k. sąd powiatowy w Nisku niniejszem czyni wiadomość, celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 143 zł. 88 ct. w. a. odbędzie się w gmachu sądowym 4 terminy licytacyi na d. 28 maja 1878 o godz. 10 rano na którym realność nr. k. 62 w Jacie Józefa Kopca własna, za każdą ofiarowaną cenę nawet niżej ceny szacunkowej 500 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Chęć kupienia mający mogą akt zastawniczego opisania, oszacowania i warunki licytacyi przejrzeć w tutejszo-sądowej kancelaryi.

Nisko dnia 20 marca 1878.

(2594) **Ogłoszenie.**

L. 2294. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie podaje do powszechnej wiadomości, iż dochodzenie miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Kukizów rozpocznie na dniu 13 maja.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub ochrony praw swych uzna za stosowne.

Kulików 3 maja 1878.

(2580) **Ogłoszenie.**

L. 2. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Skawinie zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych najpierw dla gminy Łagiewniki, następnie dla gminy Borek szlachecki z dniem 10 maja 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Skawina 4 maja 1878.

(2591) **Ogłoszenie.**

L. 1210. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożyła w sądzie powiatowym w Grybowie do powszechnego przejrzenia, arkusze posiadania i inne akta, służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Grodek.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisyą hipoteczną dnia 21 maja 1878, na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Grybów 26 kwietnia 1878.

(2588 1—3) **Edykt.**

L. 2917. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie zawiadamia niniejszym, iż w dniu 24 maja, 28 czerwca i 26 lipca 1878, o godzinie 10 rano. odbędzie się w tutejszym gmachu sądowym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 38 w Pogwizdowie położonej, Jana Głowiaka własnej.

Cena szacunkowa ustanawia się na kwotę 100 złr., wadyum zaś na 10 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Rzeszów 22 marca 1878.

(2581) **Ogłoszenie.**

L. 6. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Korabniki. Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 15 maja 1878, w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Skawina 4 maja 1878.

(2598) **Edykt.**

L. 3441. C. k. sąd powiatowy w Stryju czyni wiadomo, że złożone zostały w tutejszym sądzie arkusze posiadania i inne akta do założenia księgi hipotecznej w Wówni służyć mające.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w komisyi hipotecznej dnia 16 maja 1878, w którym dniu dalsze dochodzenie prowadzone będzie.

Stryj dnia 1 maja 1878.

(2597 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1876. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 27 maja 1878, 1 lipca 1878 i 19 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem, celem ściągnienia dla Hersza Weinsteina wierzytelności 110 złr. w. a. z pn. przymusową licytacyjną sprzedaż realności włościańskiej w Lipowcu, pod l. k. 18/24 położonej, do spadku ś. p. Tymka Jawornickiego należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 600 złr., wadyum zaś 10% takowej.

Reszta warunków, tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 6 kwietnia 1878.

(2584 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 23. C. k. izba notaryalna Samborsko-Przemyska podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż urzędowanie p. dr. Teofila Mochnackiego jako c. k. notaryusza w Jarosławiu przez rezygnacyę ustało, i wzywa wszystkich, którzyby stosownie do §. 25 ust. notaryalnej na mocy przysługującego im prawa zastawu ustawą nadanego zaspokojenia z kaucyi p. dr. Teofila Mochnackiego, z czasów jego urzędowania jako c. k. notaryusza w Samborze lub Jarosławiu żądać mogli, pretensye swoje w przeciągu sześciu miesięcy do tej c. k. izby notaryalnej zgłosili, gdyż po upływie tego czasu, bez względu na ich pretensye dokument kaucyi wydany i zezwolenie na wykreślenie tej kaucyi właścicielom lub ich prawonabywcom udzielone będzie.

Z c. k. izby notaryalnej Samborsko-Przemyskiej

Przemyśl dnis 26 stycznia 1878.

(2572 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 534. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 165 złr. z pn. odbędzie się dnia 16 maja, 25 czerwca i 5 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności w Bazarzyńcach pod Nr. 902 ciała tabularnego niestanowiącej Semena Adamowicza własnej, na rzecz Szai Wartenberga.

Cena szacunkowa wynosi 240 złr. w. a. Wadyum 24 złr.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

Zbaraż 10 marca 1878.

(2569 1—3) **Edykt.**

L. 3702. C. k. Sąd powiatowy w Nisku czyni wiadomo, że celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Murdzy w terminach 6ego czerwca 1878. 11ego lipca 1878 i 8ego sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10tej rano w gmachu sądowym sprzedawaną będzie przez publiczną licytacyę realność Marcina Pretyki n. k. 276 w Kaminiu na 1010 złr. oszacowana.

Zakład wynosi 101 złr.

Chęć kupienia mający mogą przejrzeć w tutejszosądowej registraturze warunki licytacyi protokołu zastawniczego opisania i oszacowania.

Nisko dnia 15go kwietnia 1878.

(2568 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1432 C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zapłacenia Mojżeszowi Giellerowi prawomocnie od Jana Ujejskiego wywalczonych kwot 6 zł., 2 zł., 1 zł. 71 ct., 2 zł. $90^1/_2$ ct. 2 zł. 42 ct., 1 zł. 84 ct. 2 zł. $51^1/_2$ ct., 16 zł. 4 ct. i 4 zł. $21^1/_2$ ct. w. a. odbędzie się w dniu 24 maja i 24 czerwca 1878 w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 14 w Ujeździe położonej.

Cena wywołania wynosi 410 zł. wadyum 41 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dobczyce 9 kwietnia 1878.

(2605 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 4093. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela rysunków w c. k. gimnazyum realnem:

1) w Drohobyczu,

2) w Kołomyi.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca etatowa rocznych 1000 zł. w. a. z odpowiednim dodatkiem aktywalnym a ewentualnie z przypadającemi dodatkami pięcioletnimi w myśl ustaw z 9/4 1870 i z dnia 15/4 1873.

Kandydaci winni wnieść swe podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, mianowicie w świadectwo kwalifikacyi, oznaczonej w rozporządzeniu ministeryalnem z dnia 20/10 1870 do prezydyum rady szkolnej krajowej najpóźniej do 4 czerwca 1878.

Z Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 3 maja 1878.

(2589 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 226. Celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Polstera w kwocie 200 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 62 w Zyndranowy położonej, dłużnika Mikołaja Petryka własnej, w dniu 16 czerwca 1878, w dniu 4 lipca 1878 i w dniu 18 lipca 1878, zawsze o godzinie 9 rano, tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 755 zł. zakład 75 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy:

Dukla dnia 23 lutego 1878.

(2563 1—3) **Edykt.**

L. 2693. Wzywa się posiadaczy kart wkładkowych towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Rzeszowie na kwoty 600 złr. na rzecz Herscha Nachemis i Naftalego Stiglitz wystawionych ks. gł. str. 53 z d. 24 kwietnia 1876, ks. gł. str. 269 z d. 12 kwietnia 1877 i ks. gł. str. 248 z daty 30 kwietnia 1875, aby w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni takowe c. k. sądowi obwodowemu w Rzeszowie przedłożyli, gdyż inaczej będą uznane za nieważne i wystawca z nich odpowiedzialnym nie będzie.

Z Rady c. k. sądu obwodowego

Rzeszów 15 kwietnia 1878.

2578 1—3) **Obwieszczenie relicytacyi.** L. 5737.

Celem wydzierżawienia folwarków Uszew i Biesiadki w obrębie państwa fund. relig. Uszewskiego na czas od 24 czerwca 1878 do końca października 1885, odbędzie się dnia 27 maja 1878 r. w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna relicytacya zapomocą ofert pisemnych.

Dobra funduszu religijnego	Gmina	Folwark	Przestrzeń gruntów dzierżawnych					Cena wywołania czynszu jednorocznego
			ogrodów	gruntów ornych	łąki	Pastwisko	Ziemi nieurodzajnej	
			Hektarów					
Uszew	Uszew	Uszew	0.812	124 290	15.268	1.700	1.0251	1600
	Biesiadki	Biesiadki	—	48.026	1.976	6.352	0.377	300

Główne warunki relicytacyi i dzierżawy:

1) Czas od 1 lipca 1885 do 31 października 1885 liczy się jako cały rok dzierżawny okres dzierżawny trwa przeto pełnych ośm lat.
2) Czynsz dzierżawny za czas od 1 lipca 1878 do 30 czerwca 1885 spłacać należy w równych ratach kwartalnych z góry, zaś za czas od 1 lipca 1885 do 31 października 1885 w dwóch równych dnia 31 lipca i 31 października 1885 zapadających ratach.
3) Kaucyę dzierżawną złożyć należy w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego i wystawić dokument kaucyjny sądownie lub notaryalnie legalizowany.
4) Kaucyę hypotekarną wyklucza się.
5) Dzierżawcy nie przyznaje się zniżenia lub opustu czynszu pod żadnym warunkiem, i dzierżawca zrzeka się zastosowania środków prawnych z §. 934 ust. cyw. z tytułu pokrzywdzenia nad połowę wartości.
6) Licytacya odbędzie się zapomocą pisemnych ofert, które mają zawierać wadyum 10 proc. ceny ofiarowanej, okres, przedmiot dzierżawny, imię i nazwisko, tudzież miejsce stałego zamieszkania oferenta i ofiarowaną cenę liczbami i słowami. — Oferty mają dalej zawierać oświadczenie oferenta, że mu warunki licytacyi i dzierżawy dokładnie są znane i że się im bezwarunkowo poddaje. Oferty oznaczone zewnątrz jako oferty na dzierżawę folwarków w Uszwi i Biesiadkach wnieść należy do c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie najdalej do dnia 27 maja 1878 godziny 10tej rano.
7) Skarb zastrzega sobie prawo wolnego wyboru między oferentami bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego.
8) Akt licytacyjny obowiązuje dzierżawcę od chwili wniesienia oferty, zaś skarb od dnia doręczenia zawiadomienia dzierżawcy, że oferty jego przyjęte i dzierżawca zrzeka się odwołania ceny podanej jakoteż terminów w §. 862 p. ust. up. postanowionych co do przyjęcia przyrzeczenia.

Resztę warunków można przejrzeć w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie lub w c. k. Zarządzie lasów i domen w Uszwi.

C. k. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 2 maja 1878.

(2500 3—3) **Obwieszczenie licytacyi**

L. 1135. na budowę nowego domu kary dla mężczyzn w Stanisławowie w drodze pisemnych ofert.

W celu wykonania zezwolonej najwyższem postanowieniem Najj. Pana z dnia 18 stycznia 1878 r. budowy nowego domu kary dla mężczyzn w Stanisławowie, nastąpi w myśl rozporządzenia wysokiego c. k. ministerstwa sprawiedliwości z dnia 16 kwietnia 1878 l. 2804 wypuszczenie w przedsiębiorstwo w drodze ofertowej, wyszczególnionych poniżej robót i dostaw, stanowiących pierwszą grupę budowy.

Oddanie w przedsiębiorstwo robót i dostaw przeprowadzonem będzie na podstawie cen jednostkowych, które każdy z oferentów podać ma liczbami i literami na dotyczących blankietach u nadprokuratora państwa podnieść się mających, a następnie na właściwym blankiecie obliczyć koszta według podanych ze swej strony cen jednostkowych.

Przed wniesieniem oferty należy złożyć w c. k. głównej kasie krajowej we Lwowie, lub w c. k. głównym urzędzie podatkowym w Stanisławowie wadyum, jako to :

na roboty murarskie	15.000 zł.
„ „ kamieniarskie	440 zł.
„ „ ciesielskie	2265 zł.
„ „ krycia łupkiem	710 zł.
„ „ ślusarskie i kowalskie	1830 zł.
„ „ blacharskie	360 zł.
„ „ stolarskie	715 zł.
„ „ lakiernicze	230 zł.
„ „ garncarskie	275 zł.
„ „ malarskie	30 zł.
„ „ bednarskie	30 zł.
na dostawę żelaziwa	1100 zł.

Wadya te mogą być złożone bądź w gotówce, bądź w publicznych papierach wartościowych, obliczonych według ostatniego kursu na giełdzie wiedeńskiej, lub wreszcie zaintabulowane w sposób dający zupełne bezpieczeństwo hypoteczne (§. 1374 u. c.) wyłączeniem jednak zabezpieczenia fidejusorycznego.

Mający chęć podjąć się tego przedsiębiorstwa, zgłosić się winni do c. k. nadprokuratoryi państwa we Lwowie w godzinach urzędowych, gdzie im plany, tudzież ogólne i szczegółowe warunki budowy do przejrzenia udzielone, jakoteż i blankiety na ceny jednostkowe i na kosztorysy oraz i odpisy warunków na ustne lub pisemne wezwanie za uiszczeniem kosztów nakładu wydane będą.

Oferty mogą być wniesione tak na pojedyncze roboty, jak równie na kilka grup takowych, lub też na całą budowę opiewające.

Na każdej ofercie należy z wierzchu wyrazić roboty, które ofiarujący objąć zamierza, zaś wewnątrz opatrzyć takową przepisaną marką stemplową, własnorecznem podpisem lub wyraźnem podpisem firmy sądownie zaprotokołowanej i dołączyć do niej poświadczenie kasowe na złożone wadyum tudzież należycie podpisane wykazy cen jednostkowych i obliczenia kosztów.

Oferty należycie opieczętowane przedłożone być mają c. k. nadprokuratoryi państwa we Lwowie najpóźniej do dnia 10 czerwca 1878 do godz. 12 w południe.

W końcu nadmienia się, że w każdej ofercie zamieścić należy oświadczenie, że ofiarujący przejrzał tak ogólne jakoteż i szczegółowe warunki tyczące się jego oferty, lub zastąpić to oświadczenie załączeniem warunków przezeń podpisanych.

C. k. Nadprokuratorya państwa.

Lwów dnia 28 kwietnia 1878.

(2500 3—3) **Verlautbarung.**

Zl. 1135. Der Offertverhandlung zur Ueberlassung der Ausführung des Baues einer neuen Männerstrafanstalt in Stanislau.

Für den mit Allerhöchster Entschließung vom 18 Jänner 1878 genehmigten Bau einer neuen Männer-Strafanstalt im Stanislau werden in Gemäßheit der hohen Justiz-Ministerial Verordnung vom 16 April 1878 Zl. 2804 die weiter unter benannten Bauarbeiten und Lieferungen der Ersten Baugruppe im schriftlichen Offertwege zur Uebernahme angebothen.

Die Vergebung der Arbeiten und Lieferungen findet nach Einheitspreisen statt, welche jeder Offerent in die bei der Ober-Staatsanwaltschaft zu behebenden Kosten Berechnungsblanquette mit Ziffern, in die Einheitspreisverzeichnisse aber mit Ziffern und Buchstaben einzustellen, und sodann den für die offerirten Arbeiten und Lieferungen nach seinen Preisen entfallenden Kostenbetrag auf Grund der Angaben in den Berechnungsblanquetten zu ermitteln hat.

Das bei der k. k. Landes-Hauptkasse in Lemberg oder beim k. k. Hauptsteueramte in Stanislau vor der Abgabe des Offertes zu deponirenden Vadium beträgt:

Für Maurer und Handlangerarbeiten	15000 fl.
„ Steinmetzarbeiten	440 „
„ Zimmermannsarbeiten	2265 „
„ Schieferdeckenarbeiten	710 „
„ Schlosser- und Schmiedearbeiten	1830 „
„ Spenglerarbeiten	360 „
„ Tischler „	715 „
„ Anstreicher „	230 „
„ Glaser „	185 „
„ Hafner „	275 „
„ Maler „	30 „
„ Binder „	30 „
„ Eisenwaarenlieferungen	1100 „

und kann entweder in baarem Gelde oder in zur pupillarmäßigen Kapitalsanlage gesetzlich geeigneten, nach dem letzten Wienerkourse berechneten Werthpapieren oder in gehörig intabulirten und volle gesetzliche Sicherheit (§ 1374 a. B. G. B.) gewährenden Hypothekar-Instrumenten (mit Ausschluß fideijussorischer Instrumente) erlegt werden.

Hierauf Reflektirende wollen die bezüglichen Pläne, sowie die allgemeinen und speziellen Bedingungen bei der k. k. Oberstaatsanwaltschaft in Lemberg während der Amtsstunden einsehen, wo auch die den Offerten zu Grunde zu legenden Kostenberechnungs- und Einheitspreis-Blanquette so wie die Bedingnißhefte gegen Vergütung der Selbstkosten entweder persönlich oder schriftlich behoben werden können.

Es werden sowohl Offerte auf einzelne der obgenannten Arbeiten und Lieferungen, sowie auf Gruppen derselben und auch Offerte zur Uebernahme aller hiemit ausgebothenen Bau-Arbeiten entgegen genommen.

Die Offerte auf welche von Außen die Kathegorie der offerirten Arbeiten anzugeben ist, müssen mit dem gesetzlichen Stempel und mit dem eigenhändigen oder handelsgerichtlich protokollirten Fertigung des Offerten versehen sein, denn den Kassaschein über den Erlag des Vdiums, sowie die ebenfalls ordnungsgemäß unterfertigten Einheitspreis-Verzeichnisse und Kostenberechnungen enthalten, und wohl versiegelt bdi der k. k. Oberstaatsanwaltschaft in Lemberg bis längstens 10 Juni 1878 Mittags 12 Uhr. übergeben werden.

Schließlich wird noch bemerkt, daß jedes Offert die Erklärung enthalten muß, Offerent habe die allgemeinen und die auf seinen Anbot bezüglichen besonderen Bedingungen eingesehen, oder es sind diese Bedingungen zum Beweise ihrer Einsichtsnahme vom Offerenten zu unterfertigen und dem Offerte beizulegen.

Von der k. k. Oberstaatsanwaltschaft

Lemberg am 28 April 1878.

(2520 3—3) **Konkurs.**

L. 8346. Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Leszniowie w powiecie Brodzkim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr; z rocznemi poborami płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 i ryczałtu 800 zł. za utrymanie codziennych jazd posłańczych do Brodów i na powrót.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie. Lwów dnia 1 Maja 1878

(2514 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 24816. Celem nadania stypendyów z fundacyi Zygmunta i Maryi Wiktoryi dw. im. z Swiderskich małżonków Laskowskich po 200 złr. i po 150 złr. w. a. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone są przedewszystkiem dla krewnych fundatorki ś. p. Maryi Wiktoryi z Swiderskich Laskowskiej, jako też dla krewnych jej męża ś. p. Zygmunta Laskowskiego, a to bez różnicy stopnia pokrewieństwa i bezwzględu na to, gdzie i w którym publicz. zakładzie naukowym się kształcą jak również bez względu na gałąź nauki lub sztuk pięknych której się poświęcają.

Gdyby nie było krewnych ś. p. fundatorki lub jej męża, lub gdyby po obdzieleniu krewnych pozostały stypendya wakujące natedy korzystać z nich mogą synowie herbownej szlachty polskiej, poświęcający się naukom lub sztukom pięknym w szkołach zakładach publicznych lub na Uniwersytecie w Krakowie.

Chcący się ubiegać o nadanie powyższych stypendyów winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 25 maja r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, ostatnie świadectwo szkolne, a wreszcie niewątpliwe dowody pokrewieństwa swego z fundatorką lub jej mężem, a względnie dowody iż należą do herbownej szlachty polskiej.

Krewni ś. p. fundatorki i jej męża, którzy dotąd pobierają stypendya po 150 zł. a chcieliby uzyskać stypendya po 200 złr., winni przedłożyć Wydziałowi krajowemu swoje świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, tudzież świadectwo ubóstwa a względnie świadectwo o swoich stosunkach majątkowych.

Z wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeri i
Wielkiego Księstwa Krakowskiego
We Lwowie dnia 20 kwietnia 1878.

(2531 3—3) **Edykt.**

L. 2825. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności Leiby Engelberga w kwocie 92 zł. w. a. przymusową licytacyę chałupy włościańskiej pod l. 110 w Cieplicach położonej, karty hipotecznej nie stanowiącej, na 30 zł. ocenionej na dzień 4 lipca, 8 sierpnia i 12 września 1878, w gmachu sądowym zawsze od godziny 10 rano.

Protokoły opisania, ocenienia realności tudzież warunki licytacyi przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sieniawa 20 lutego 1878

(2519 3—3) **Edykt.**

L. 1561. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości podaje, iż celem zaspokojenia resztującej ceny kupna w sumie 1700 zł. w. a. z 5% odsetkami od dnia 5 maja 1875 r. po dzień 1 lutego 1876, zaś od dnia 2 lutego 1876 po 15 od sta rocznie bieżącemi, kosztami egzekucyjnemi w kwocie 9 zł. 46 ct. uchwałą z dnia 12 maja 1876 nr. 23989 przyznanemi, tudzież kosztami egzekucyjnemi w kwocie 6 zł., uchwałą z 16 września 1876 l. 47664 przyznanemi, jak równie kosztami egzekucyjnemi w kwocie 6 zł. 87 ct., ucwałą z dnia 23 grudnia 1876 nr. 66032 przyznanemi i kosztami obecnego podania w ilości 76 zł. 97 ct. egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 513¼ i połowy gruntu pod l. 515¼ we Lwowie położonych, dłużniczki Weroniki z Andlerów Postępskiej własnych, na rzecz Michaliny Mehlem pod następującemi warunkami licytacyjnemi dozwoloną została.

1) Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa w ilości 2803 zł. 90 ct. w. a.

2) Chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi 10% ceny szacunkowej t. j. 280 zł. 39 ct. bądź w gotówce, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, w gal. obligacyach indemnizacyjnych, w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub w listach hypotecznych ck. uprzyw. galic. akc. banku hypotecznego po kursie w ostatniej rządowej gazecie notowanym, jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które to wadyum najwięcej ofiarującemu w cenę kupa wliczonem, innym zaś licytantom po ukończeniu licytacyi zwróconem zostanie.

3. Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach' to jest na dniu 6 czerwca, 11 lipca i 7 sierpnia 1878 roku, każdym razem o godzinie 10 przed południem, na których to dwóch pierwszych terminach pomieniona realność wraz z połową gruntu tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś terminie także niżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków, extrakt tabularny i akt oszacowania wolno chęć kupienia mającym w registraturze sądowej przejrzeć.

O tem zawiadamiamy strony spór wiodące, tudzież następujących wierzycieli :

1. C k. Wysoki skarb na ręce prokuratoryi skarbu, 2. Pinkasa Kałusza, 3. Lejbę Offenbacha, 4. wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 7 stycznia 1878 jako dnia wydania wyciągu tabularnego do tabuli weszli, albo którymby niniejsza uchwała licytacyjna z jakiejkolwiek bądź przyczyny doręczoną byc nie mogła, przez ustawionego niniejszem kuratora adw. dra Dziubińskiego z substytucyą adw. dra Rogalskiego również i niniejszym edyktem z tym dodatkiem, iż stosownie do dekretu nadwornego z dnia 16 czerwca 1847 nr. 20313 i cyrk. guber. z d. 3 lipca 1847 nr. 41978 dalsze zawiadomienie wierzycieli w tej sprawie nie nastąpi i że ich jest rzeczą obrać sobie zastępcę do strzeżenia ich praw i tegoż oznajmić sądowi.

Lwów dnia 23 lutego 1878.

(2524 3—3) **Edikt.**

Zl. 964. Am 30 Jänner 1878 Zl. 964 haben Ezechiel Sługocki und Antonina Stemler ein Gesuch um Obervormundschaftliche Bewilligung zur Verehlichung der minderjährigen Emilia Modesta Stember überreicht, zum welchem zwecke da der Vater dieser minderjährigen Anton Stember abwesend ist, zum Kurator für diese Minderjährige Ezechiel Sługocki bestellt und zur Vernehmung der Parteien die Tagfahrt auf den 15 Mai 1878 um 10 Uhr Früh bestimmt wurde. Es wird daher der abwesende Anton Stember hiemit aufgefordert, entweder persöhnlich bei der obigen Tagfahrt zu erscheinen oder seine Behelfe dem bestellten Kurator mitzutheilen, als sonsten diese Angelegenheit mit diesem Kurator wird verhandelt werden.

Tyśmienitz den 16 April 1878.

(2529 3—3) **Edykt.**

L. 1744. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia Jana Niemczyka, Wojciecha Przybyłę, Jana Wojtunia i Wojciecha Wojcika z Bzianki z miejsca pobytu niewiadomych, iż Walenty Szafran i sześćdziesięciu innych włościan wsi Bzianka przeciw nim Bartłomiejowi Bujnowskiemu i innym włościanom z Bzianki, wnieśli pozew o zniesienie współwłasności pastwiska w Bziance położonego, a Bory zwanego, i że termin do obrony na dzień 17 lipca 1878 na 10 godzinę przed południem wyznaczony został i że dla nich kurator w osobie p. Alfreda Jachimowskiego c. k. notaryusza w Rymanowie ustanowiony został, któremu też tak pozew na dniu 3 listopada 1877 l. 7191 wniesiony jako też i uchwała tusądowa z 27 marca 1878 l 7191 doręczoną została.

Wzywa się przeto wyż wymienionych z miejsca i pobytu niewiadomych, ażeby bądź to innego obrońcę sobie wybrali i o tem sąd tutejszy uwiadomili, bądź też do obrony swych praw istniejące dowody wymienionemu kuratorowi przed terminem udzielili.

Rymanów 27 marca 1878.

(2545 3—3) **Edykt.**

L. 52952. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z miejsca pbytu niewiadomą Helenę hr. Dzieduszycką, że celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 24 lutego 1877 l. 7588 tyczącej się zaintabulowania prawa zastawu sumy wekslowej 250 zł. w. a. z odsetkami po 6 proct. od 19 listopada 1876 bieżącemi, kosztów sądowych 9 zł. 38 ct. w. a. i kosztów egzekucyjnych obecnie 8 zł. 45 ct. w. a. przyznanych a) w stanie biernym dóbr Wilkowisko dłużniczki Heleny hr. Dzieduszyckiej jako karty głównej Dom. 415 p. 454 n. 13 hr. własnych tudzież b) w stanie biernym rocznego dożywocia w sumie 5000 zł. na dobrach Potoczyskach na rzecz tejże dłużniczki intabulowanego jako karty ubocznej na rzecz Hersza Dawida ustanowiony został kurator w osobie adwokata dra Wł. Czemeryńskiego z substytucyą adw. dra Horwatha.

Z. c. k. sądu krajowego.

Lwów 13 października 1877.

(2534 3—3) **Edykt.**

L. 10695. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w celu zaspokojenia pretensyi 187 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 27 czerwca, 18 lipca i 1 sierpnia 1878 każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Siemiginowie położonej pod l. k. 24/132 subrep. a do Romana Stelmalcha naleleżącej z zabudowania mieszkalnego, stajni, stodoły, szopy, dwóch brogów, ogrodu, pola i sianożęci objętości łącznej 7 morgów 20 kwdr. sążni wynoszącego składającej się.

Każdy chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania t. j. kwotę 60 zł. a. w. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 30 września 1877

(2535 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10694. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę zakładu kred. włość. we Lwowie w celu zaspokojenia pretensyi 143 złr. 88 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 27 czerwca, 18 lipca, 1 sierpnia 1878, każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Lisiatyczach położonej p d l. k. 217/104 subrep. a do spadkob. Hawryła Puka należącej z zabudowania gospodarskiego stajni, szopy, stodoły, ogrodu, pola i łąki w objętości łącznej 2 morgów 777 □° wynoszącego składa się.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 250 złr. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania t. j. kwotę 25 złr. w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 22 października 1877.

(2536 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 14005. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włość. w celu zaspokojenia pretensyi 150 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 27 czerwca, 18 lipca, 1 sierpnia 1878, każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Stryju na Lanach położonej pod l. k. 272 subrep. a do Chaima Isaaka Baumgarten należącej.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 300 złr. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąć udział w licytacyi, winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania t. j. kwotę 30 złr. w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 30 grudnia 1878.

ROZKŁAD JAZDY

Cesarsko-królewsko uprzywilejowanej

galicyjskiej kolei żelaznej Karola Ludwika

począwszy od dnia 15 maja 1878 roku aż do odwołania.

Liczby oznaczone obwódką czarną wskazują porę nocną od godziny 6tej wieczór do godziny 5tej minut 59 rano.

Z Krakowa łącznie z Wiednia, Paryża, Berlina i Wrocławia do Lwowa Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, tudzież na Krasne do Brodów i do Kijowa; a ze Lwowa do Czerniowiec i Jass.

Stacye			Pociąg pospieszny Nr. 1	Pociąg osobowy Nr. 3	Pociąg mieszany Nr. 5
			I. i II. kl.	I. II. i III. kl.	I. II. i III kl.
			rano	wieczór	rano
Wiedeń		Odjazd	11. 3	8.48	8.18
			wieczór	przed poł.	wieczór
Kraków	(Restauracya) łącznego pociągu	Przyjazd	8.48	10. 3	9.58
		Odjazd	9.13	10.48	10.48
Bierzanów		"	—	11. 3	11. 5
Podłęże		"	—	11.19	11.24
Kłaj		"	—	11.34	11.41
Bochnia	(Restauracya)	Przyjazd	10. 4	11.48	11.58
		Odjazd	10. 8	11.53	12. 4
Słotwina		"	—	12.14	12.31
Biadoliny		"	—	12.28	12.48
Bogumiłowice		"	—	12.44	1. 6
Tarnów	(Restauracya)	Przyjazd	10.57	12.56	1.20
		Odjazd	11. 3	1.13	1.32
Wola rzędzińska		"	—	—	—
Wałki		"	—	—	—
Czarna		"	—	1.47	2.21
Dembica	(Restauracya)	Przyjazd	11.48	2. 3	2.40
		Odjazd	11.52	2.28	2.46
Ropczyce		"	—	2.48	3.12
Sędziszów		"	—	3. 3	3.31
Trzciana		"	—	3.24	3.57
Rudna wielka		"	—	—	—
Rzeszów	(Restauracya)	Przyjazd	12.56	3.44	4.25
		Odjazd	1. 1	3.52	4.35
Strażów		"	—	—	—
Łańcut		"	1.23	4.19	5.11
Rogóżno		"	—	—	—
Przeworsk		"	—	4.51	5.54
Pełkinie		"	—	—	—
Jarosław		Przyjazd	2. 8	5.15	6.24
		Odjazd	2.13	5.20	6.33
Radymno		"	—	5.42	7. 5
Żurawica		"	—	6. 4	7.35
Przemyśl	(Restauracya)	Przyjazd	3.—	6.13	7.47
		Odjazd	3. 5	6.30	8.—
Medyka		"	—	6.51	8.22
Lacka wola		"	—	—	—
Mościska		"	3 39	7.20	8.51
Horośnica		"	—	7.38	9.10
Sądowa Wisznia		"	—	7.55	9.28
Rodatycze		"	—	—	—
Gródek		"	4.37	8.31	10. 8
Kamienobród		"	—	8.41	10.19
Mszana		"	—	9.—	10.38
Zimnawoda		"	—	—	—
Lwów	(Restauracya)	Przyjazd	5.22	9.27	11. 8
		Odjazd	5.37	10.44	12. 5
Lwów pod zamkiem	(Restauracya)	Przyjazd	—	10.55	12.15
		Odjazd	—	11.10	12.27
Barszczowice		"	—	11.38	12.58
Zadwórze		"	—	12. 1	1.21
Kutkorz		"	—	—	1.34
Krasne	(Restauracya)	Przyjazd	6.46	12.21	1.42
		Odjazd	6.51	12.36	1.50

Z Podwołoczysk i Brodów łącznie z Odessy i z Kijowa do Lwowa, Krakowa, Wiednia, Paryża, Wrocławia i Berlina. We Lwowie przyłączenie z Jass i Czerniowiec

Stacye			Pociąg pospieszny Nr. 2	Pociąg osobowy Nr. 4	Pociąg mieszany Nr. 6
			I. i II. kl.	I. II. i III. kl.	I. II. i III. kl
			wieczór		przed poł.
Kijów		Odjazd	8.45		
			wieczór		przed poł.
Odessa		"	9.28		8.48
			wieczór	wieczór	rano
Podwołoczyska	(Restauracya)	"	6. 4	8.56	7.48
Bogdanówka-Kamionki		"	—	9.13	8.12
Maxymówka		"	—	9.40	8.46
Borki wielkie		"	—	10.10	9.12
Tarnopol	(Restauracya)	Przyjazd	7.13	10.39	9.53
		Odjazd	7.18	10.49	10. 2
Hłuboczek wielki		"	—	11. 3	10.18
Jezierna		"	—	11.37	10.58
Zborów		"	8.15	12. 7	11.37
Płuchów		"	—	12.21	11.53
Zarwanica		"	—	—	12. 8
Złoczów	(Restauracya)	Przyjazd	8.43	12.45	12.23
		Odjazd	8.49	12.50	12.29
Kniaże		"	—	1. 7	12.48
Krasne	(Restauracya)	Przyjazd	9.23	1.30	1.17
		Odjazd	9.30	1.46	1.43
Kutkorz		"	—	—	1.52
Zadwórze		"	9.51	2. 8	2. 7
Barszczowice		"	—	2.32	2.34
Lwów pod zamkiem	(Restauracya)	Przyjazd	—	3. 2	3. 9
		Odjazd	—	3.17	3.23
Lwów	(Restauracya)	Przyjazd	10.43	3.33	3,39
		Odjazd	11. 3	4.33	4.39
Zimnawoda		"	—	—	—
Mszana		"	—	5.—	5. 8
Kamienobród		"	—	5.16	5.25
Gródek		"	11.53	5.29	5.40
Rodatycze		"	—	—	—
Sądowa-Wisznia		"	—	5.58	6.14
Horośnica		"	—	6.12	6.30
Mościska		"	12,48	6.30	6.52
Lacka wola		"	—	—	—
Medyka		"	—	6.54	7.21
Przemyśl	(Restaurcaya)	Przyjazd	1.20	7.13	7.42
		Odjazd	1.25	7.23	7.57
Żurawica		"	—	7.35	8.11
Radymno		"	—	7.57	8.38
Jarosław		Przyjazd	2.12	8.17	9. 2
		Odjazd	2.17	8.22	9. 9
Pełkinie		"	—	—	—
Przeworsk		"	—	8.44	9.39
Rogóżno		"	—	—	—
Łańcut		"	3. 6	9.15	10.19
Strażów		"	—	—	—
Rzeszów	(Restauracya)	Przyjazd	3.29	9.39	10.51
		Odjazd	3.35	9.45	11.—
Rudna wielka		"	—	—	—
Trzciana		"	—	10. 8	11.30
Sędziszów		"	—	10.27	11.5[illegible]
Ropczyce		"	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Debica	(Restauracya)	Przyjazd	4.39	10.58	12.35
		Odjazd	4.44	11.23	12.44

8

Stacye				
…	Odjazd	6.51	12.36	1.50
Złoczów (*Restauracya*)	*Odjazd*	*7.31*	*1.31*	*2.51*
Zarwanica	"	—	—	*3.12*
Płuchów	"	—	*2. 9*	*3.33*
Zborów	"	8. 2	2.21	3.47
Jezierna	"	—	2.53	4.24
Hłuboczek wielki	"	—	3.18	4.53
Tarnopol (Restauracya)	Przyjazd	8.56	3.34	5.10
	Odjazd	9. 1	3.49	5.22
Borki wielkie	"	—	4.16	5.51
Maxymówka	"	—	4.52	6.33
Bogdanówka-Kamionki	"	—	5.12	6.55
Podwołoczyska (Restauracya)	"	10.11	5.27	7.13
		przed poł.	rano	wieczór
Odessa	"	7. 3		9.53
		przed poł.		wieczór
Kijów	"	8.10		
		przed poł.		

Stacye				
Sędziszów …		—	10.27	11.5
Dębica (*Restauracya*)	*Przyjazd*	*4.39*	*10.58*	*12.35*
	Odjazd	*4.44*	*11.23*	*12.44*
Czarna	"	—	*11.42*	*1.15*
Wałki	"	—	—	—
Wola rzędzińska	"	—	—	—
Tarnów (Restauracya)	Przyjazd	5.30	12.15	2. 6
	Odjazd	5.35	12.29	2.16
Bogumiłowice	"	—	12.42	2.32
Biadoliny	"	—	12.57	2.53
Słotwina	"	—	1.14	3.17
Bochnia (Restauracya)	Przyjazd	6.26	1.31	3.39
	Odjazd	6.30	1.36	3.46
Kłaj	"	—	1.51	4. 7
Podłęże	"	—	2. 7	4.28
Bierzanow	"	—	2.23	4.50
Kraków (Restauracya) łącznego pociągu	Przyjazd	7.21	2.38	5. 8
	Odjazd	7.46	3.18	5.58
		rano	po połud.	rano
Wiedeń	Przyjazd	5.11	5.28	7.33
		po południu	rano	wieczór

Odnoga Krasne-Brody.

Stacye		Czas odjazdu		
		Pociąg pospiesz. Nr. 101.	Pociąg mięsz. Nr. 103	Pociąg mięsz. Nr. 105
		I II i III kl.	I II i III kl.	I II i III kl.
		wieczór	przed poł.	wieczór
łącznego pociągu **Kraków** (Rest.)	Przyj.	8.48	10·3	9·58
	odjazd.	9·13	10·48	10·48
		rano	w nocy	po połud.
Krasne (Rest).	Przyjazd	6.46	12·21	1·42
	Odjazd	7. 3	2·6	2·5
Ożydów	"	7.37	2·50	2·37
Zabłotce	"	8. 3	3·26	3·2
Brody (Rest).	Przyjazd	8.25	3·53	3·23
		przed poł.	rano	po połud.
Kijów	Przyjazd	8.10	—	
		przed poł.		

Stacye		Czas odjazdu		
		Pociąg pospiesz. Nr. 102.	Pociąg mięsz. Nr. 104.	Pociąg mięsz. Nr. 106.
		I II i III kl.	I II i III kl.	I II i III kl.
		wieczór		przed poł.
Kijów	Odjazd	8.45		
		wieczór	wieczór	przed poł.
Brody (Rest)	"	7.40	10.15	11.36
Zabłotce	"	8. 7	10.50	12. 2
Ożydów	"	8.35	11.28	12.30
Krasne (Rest).	Przyjazd	9. 3	12.—	12.57
	Odjazd	9.30	1.46	1.43
Kraków (Rest)	Przyj.	7.21	2.38	5. 8
łącznego pociągu	Odjazd	7.46	3.18	5.58
		rano	po połud.	rano

Z Krakowa do Wieliczki.

Stacye		Czas odjazdu
		Pociąg mieszany Nr. 9.
		I II i III kl.
		po południu
Kraków (Rest).	Odjazd	12. 7
Bierzanów	"	12.30
Wieliczka	Przyjazd	12.46
		po południu

Z Wieliczki do Krakowa

Stacye		Czas odjazdu
		Pociąg mięszany Nr. 10.
		I II i III kl.
		wieczór
Wieliczka	Odjazd	6.—
Bierzanów	"	6.15
Kraków (Rest).	Przyjazd	6.34
		wieczór

Z Podwołoczysk przez Krasne do Brodów.

Stacye			Czas odjazdu	
			Pociąg miesz. Nr. 4/103.	Pociąg miesz. Nr. 6/105.
			I. II. i III. kl.	I. II. i III. kl.
			wieczór	przed połud.
Podwołoczyska	(Restauracya)	Odjazd	8.56	7.48
Bogdanówka-Kamionki		"	9.13	8.12
Maxymówka		"	9.40	8.46
Borki wielkie		"	10.10	9.21
Tarnopol	(Restauracya)	Przyjazd	10.39	9.53
		Odjazd	10.49	10. 2
Hłuboczek wielki		"	11. 3	10.18
Jezierna		"	11.37	10.58
Zborów		"	12. 7	11.37
Płuchów		"	12.21	11.53
Zarwanica		"	—	12. 8
Złoczów	(Restauracya)	Przyjazd	12.45	12.23
		Odjazd	12.50	12.29
Kniaże		"	1. 7	12.48
Krasne	(Restauracya)	Przyjazd	1.30	1.17
		Odjazd	2. 6	2. 5
Ożydów		"	2.50	2.37
Zabłotce		"	3.26	3. 2
Brody	(Restauracya)	Przyjazd	3.53	3.23
			rano	po połud.

Z Brodów przez Krasne do Podwołoczysk.

Stacye			Czas odjazdu	
			Pociąg miesz. Nr. 4/103.	Pociąg miesz. Nr. 6/105.
			I. II. i III. kl.	I. II. i III. kl.
			wieczór	przed połud.
Brody	(Restauracya)	Odjazd	10.15	11.36
Zabłotce		"	10.50	12. 2
Ożydów		"	11.28	12.30
Krasne	(Restauracya)	Przyjazd	12.—	12.57
		Odjazd	12.36	1.50
Kniaże		"	1. 8	2.25
Złoczów	(Restauracya)	Przyjazd	1.26	2.46
		Odjazd	1.31	2.51
Zarwanica		"	—	3.12
Płuchów		"	2. 9	3.33
Zborów		"	2.21	3.47
Jezierna		"	2.53	4.24
Hłuboczek wielki		"	3.18	4.53
Tarnopol	(Restauracya)	Przyjazd	3.34	5.10
		Odjazd	3.49	5.22
Borki wielkie		"	4.16	5.51
Maksymówka		"	4.52	6.33
Bogdanówka-Kamionki		"	5.12	6.55
Podwołoczyska	(Restauracya	Przyjazd	5.27	7.13
			rano	wieczór

Pociągi pospieszne Nr. 1 i 2 kursują bez zmiany wagonów między **Wiedniem** a **Podwołoczyskami**. Pociągi osobowe Nr. 3 i 4. w **Podwołoczyskach** również pociągi mięszane Nr. 103, 104, 105 i 106 w **Brodach** połączenia nie mają.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone są według czasu peszteńskiego.

(2540)

Dyrekcya Jeneralna.

(2551 2—3) **Edykt.**

L. 4730. Samborski c. k. sąd obwodowy jako sąd handlowy podaje do wiadomości, że Towarzystwo spożywcze w Samborze stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, na nadzwyczajnem ogólnem zgromadzeniu członków tego stowarzyszenia odbytem na dniu 3 marca 1878 uchwaliło rozwiązanie tego stowarzyszenia a jako likwidatorów majątku stowarzyszenia wybrało P. P. Bronisława Bukietyńskiego Edwarda Sobka i Stefana Dirulita.

W myśl § 40 ustawy z 1 kwietnia 1873 wzywa się wierzycieli stowarzyszenia właśnie rzeczonego ażeby wierzytelności jakie się tymże od tego stowarzyszenia należą zgłosili u tegoż.

Sambor dnia 31 marca 1878.

(2554 2—3) **Edykt.**

L. 1148. C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach podaje niniejszem do wiadomości, że celem ściągnienia komitetowi r. gr. w Białem przeciw Abrahamowi i Chai Sarze dw. im. Zimmerom przyznanej sumy 2400 zł. z pn. odbędzie się w dniach 24 maja, 28 czerwca i 2 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 11 przed południem na miejscu w Dunajowie przymusowa publiczna sprzedaż zachodniej połowy realności tamże pod l. 256 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 3050 zł. wadyum 305 zł.

Reszta warunków licytacyi, protokół opisania i detaksacyi przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Przemyślany dnia 29 marca 1878.

(2558 2—3) **Konkurs.** L. 3233.

a) Posada prowadzącego księgi gruntowe w X klasie rangi z przynależną płacą przy sądzie obwodowym w Przemyślu,

b) taka sama posada przy sądzie obwodowym w Złoczowie i

c) posada kancelisty z przeznaczeniem do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI klasie rangi z przynależną płacą przy sądzie powiatowym w Zborowie są do obsadzenia.

Ubiegający się o te posady wniosą podania swe a to z wykazem uzdolnienia w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 10 czerwca 1855 l. 101 Dz. p. p. do prowadzenia ksiąg hipotecznych, co do posady ad a) do prezydyum sądu obwodowego w Przemyślu, co do posady ad b) i c) do Prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie, najdalej do 30 maja 1878.

Kandydaci wojskowi wedle §. 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. na posadę kancelisty ukwalifikowani, przy obsadzeniu posady ad c) przed innymi kandydatami tylko o tyle uwzględnieni zostaną, o ile zarazem uzdolnienie swe do prowadzenia ksiąg gruntowych wedle rozp. minist. z dnia 10 czerwca 1855 l. 101 Dz. p. p. wykażą.

Lwów 1 maja 1878.

(2552 2—3) **Edykt.**

L. 5497. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, iż w celu zaspokojenia wierzytelności Kajetana Langiewicza przeciw spadkobiercom Jędrzeja Morawetza o 4200 złr. z pn. odbędzie się na dniu 31 maja 1878 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności w Tarnopolu pod l. 659/647 położonej i że takowa na terminie tym i niżej ceny szacunkowej 12502 złr. 95 ct. sprzedaną zostanie.

Akt oszacowania i bliższe warunki przejrzeć lub odpisać można w t. s. registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się wierzycieli z miejsca pobytu nieznanych, lub którymby uchwała licytacyę dozwalającą doręczona być nie mogła przez ustanowionego kuratora p. adwokata dr. Luczakowskiego w Tarnopolu.

Tarnopol dnia 8 kwietnia 1878.

(2553 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5803. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Izaka Schusheima przeciw Oleksie Kuczerepie o zapłacenie 300 złr. z pn. odbędzie się w sali sądowej w dniach 5 czerwca, 1 lipca i 31 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa pod l. k. 16 w Siedliskach położonego Oleksy Kuczerepy własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego.

Na pierwszych dwóch terminach gospodarstwo to tylko za cenę szacunkową i wyżej, zaś na trzecim terminie za jakąbądź cenę sprzedanem zostanie.

Cena wywołania 950 złr., zakład 95 złr.

Bliższe warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania przejrzane być mogą w sądzie.

Niżankowice 25 sierpnia 1877.

(2499 2—3) **Edikt.**

Zl. 6931. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird bekannt gegeben, es sei gleichzeitig über das gesammte bewegliche und das in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 Nr. 1 des R. G. B. vom Jahre 1869 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des in den Tarnopol wohnenden Hottellier Moritz Lipper der Konkurs eröffnet und zur Leitung desselben der k. k. Landesgerichtsrath Zarzycki bestimmt, zum einstweiligen Massaverwalter aber der Adv. Dr. Horowitz bestellt worden.

Alle welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes angerechnet bei diesem Kreisgerichte nach Vorschrift der Konkursordnung bei Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile; zur Anmeldung, und bei der Tagfahrt welche auf den 2 August 1878 Vormittags 10 Uhr anberaumt wird, zur Liquidirung und Rangbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl einen definitiven Massaverwalter, dessen Stellvertreter und einen Gläubiger-Ausschuß zu berufen.

Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen vorläufigen Massaverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl des vorläufigen Gläubiger-Ausschußes wird die Tagfahrt auf den 10 Mai 1878 Vormittags 10 Uhr anberaumt.

Zugleich werden die Gläubiger, welche nicht im Sprengel des Tarnopoler k. k. Bezirks-Gerichtes wohnen, aufgefordert einen in Tarnopol wohnhaften Bevollmächtigten nahmhaft zu machen, widrigens ihnen über Antrag des H. Konkurskomissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkurs-Verfahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" bekannt gegeben werden.

Tarnopol den 26 April 1878.

(2544 2—3) **Edykt.**

L. 12882. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w celu ściągnięcia drogą egzekucyj trzech rat pożyczkowych po 230 złr. w. a. i resztujęcego kapitału 4481 złr. 78 cnt. w. a. z p. n. przedsięwziętą będzie przymusowa publiczna sprzedaż realności we Lwowie pod l. k. $384^{3}/_{4}$ położonej własność Ferdynanda i Anieli Ziottnerów stanowiącej, na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie. Sprzedaż ta odbędzie się w tutejszym sądzie w terminach dwóch 29 maja 1878 i 27 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, w których to terminach realność powyższa niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 12000 zł. w. a.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10‰ ceny wywołania 12000 t. j. 1200 złr. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w gal. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. akcyjnego banku hipotecznego lub c. k. uprzyw. austr. Banku narodowego w Wiedniu.

Obligacye, listy zastawne hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego, w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety lwowskiej".

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem się uwiadamia wszystkich tych wierzycieli, którym niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła, lub którzyby dopiero po dniu 4 marca 1878 do tabuli weszli, na ręce ustanowionego dla nich kuratora adwokata Dra. Żukotyńskiego, z zastępstwem adwokata Dra. Popławskiego.

Lwów dnia 16 marca 1878.

(2503 3—3) **Edykt.**

L. 4595. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie wskutek prośby A. M. Kaufmanna zezwala na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zgubionego przez proszącego wekslu z daty Radomyśl 10 marca 1867 jeden miesiąc od daty płatnego na sumę 100 zł. w. a. opiewającego, przez Amalię Kaufmann na własne zlecenie wystawionego przez Izraela Islera w Radomyślu akceptowanego i na A. M. Kaufmanna żyrowanego i wzywamy posiadacza wyż opisanego wekslu, aby go w przeciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia niniejszego edytu w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" licząc tem pewniej sądowi przedłożył, ile że po upływie wyznaczonego terminu weksel ten za umorzony uważany będzie.

Tarnów 28 marca 1878.

(2523 3—3) **Edykt.**

L. 6719. C. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi kasy sierocińskiej Dąbrowskiej w sumie 500 zł. procentem po 5 proc od dnia 1 stycznia 1877 i kosztami 8 zł., 7 zł. 50 ct. 70 zł. 57 ct. i 6 zł. 50 ct. odbędzie się licytacya publiczna folwarku Zadębie w Radgoszczy położonego wedle libr. dom. tom I. pag. 35 n. 12 haer. Jakóba Frühmana własnością będącego, w dniach 24 czerwca, 29 lipca i 26 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano pod następującymi warunkami.

I. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 6692 zł. 15 ct., wadyum wynosi 670 zł.

II. Na pierwszych dwóch terminach folwark Zadębie sprzedany będzie tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, na trzecim zaś także poniżej ceny.

III. Bliższe warunki jakoteż ekstrakt tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego
Dąbrowa dnia 12 kwietnia 1878.

(2494 3—3) **Zawezwanie.**

L. 5935. Ponieważ c. k. straż skarbowa w służbowem śledzeniu przytrzymała na dniu 27 października 1877 na dworcu kolejowym w Podzamczu, trzy tobołki towarów bławatnych, wagi 182 kilogramów, nadanych w Zabłotcach 24 października 1877, od nieznajomego tam M. Hamburgera, pod poszlakami przemytnictwa do niejakiego Józefa Lwina we Lwowie, wartości 263 złr., wzywa się przeto każdego, któryby mógł rościć prawo do własności tych towarów, ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. powiatowej dyrekcyi skarb. w przeciwnym bowiem razie, gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z powiatowej dyrekcyi skarbu
Brody dnia 20 kwietnia 1878.

(2506 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6513. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Spinnera przeciw Dmytrowi Tereszko o zapłacenie kwoty 25 zł. odbędzie się w sali sądowej w dniach 26 czerwca, 31 lipca i 28 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 84 w Sierakowcach położonej ciała tabularnego niestanowiącej Dmytra Tereszko własnej.

Cena wywołania 355 zł., zakład 36 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Resztę warunków akt opisania i oszacowania przejrzeć można w sądzie.

Niżankowice 2 września 1877.

(2532 3—3) **Edykt.**

L. 419. Podpisany sąd zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Johannę Hauptmann, że przeciw niej Sucher Lempert w dniu 11 stycznia 1878 l. 419 pozew dłobiazgowy o zapłacenie 20 zł. w. a. z pn. do tutejszego sądu wniósł, że do rozprawy termin na 28 maja 1878 o 9 godzinie z rana wyznaczono, ustanawiając dla niej kuratorem ad actum adw. dr. Baczyńskiego i że temu swe środki obronne udzielić lub innego obrońcę sądowi oznajmić ma.

Z c. k. sądu powiatowego
Stryj dnia 13 marca 1878.

(2505 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 415 C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach rospisuje niniejszym w sprawie ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i dla Bukowiny przeciw Stefanowi Chrobakowi o zapłatę 375 złr. 46 cent. a. w. licytacyę realności pod l. k. 35 w Bolanowicach położonej, dłużnika własnej ciała tabularnego niestanowiącej, która w gmachu tegoż sądu w dniach 3 czerwca 1 lipca i 31 lipca 1878 każdym razem o godzinie 9tej przedpołudniem, pod następującymi warunkami się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 800 złr. a. w. Zakład 80 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych przejrzaną być może w registraturze tegoż sądu.

Niżankowice 27 kwietnia 1878.

(2501 3—3) **Edykt.**

L. 6832. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Emila Gemdzińskiego że przeciw niemu Marya Metella pod dniem dzisiejszym do l. 6832, 6833 i 6834 nakaz zapłaty względem sum po 1000 zł. w. a. uzyskała, tudzież że dla niego kuratorem adw. dr. Kohna z zastępstwem adw. dr. Witza ustanowiono, którym pozwany należytą informacyę udzielić lub innego zastępcę ustanowić ma.

Sambor 29 kwietnia 1878.

(2537 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1725. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Juliania Lubienieckiego w celu zaspokojenia pretensyi 100 zł. czyli 105 zł. w. a. odbędzie się w dniach 13 i 26 czerwca i 4 lipca 1878, każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Stryju na Łanach położonej pod l. k. 102 sub. rep. a do š. p. Katarzyny Graszkiewicz należącej.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 723 zł. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąć udział w licytacyi winien złożyć 10 procent od ceny wywołania t. j. kwotę 74 zł. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 14 listopada 1878.

(2528 3—3) **Edykt.**

L. 14126. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie ogłasza że na rzecz Izraela Kahanego pto 75 złr. w. a. sprzedaną zostanie realność dłużnika Jaska Waldmana pod nr. 19/40 w Peczeniżynie nie intabulowana na 600 złr. w. a. oszacowana w drodze pomusowej publicznej licytacyi na dniu 6 maja, 5 czerwca i 28 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem. Wadyum 10 proc. Warunki licytacyi tudzież protokół opisania i oszacowania w registraturze do wejrzenia.

Peczeniżyn 29 stycznia 1878.

(2508 3—3) **Edykt.**

L. 2377. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu wzywa nieobecnego z miejsca pobytu niewiadomego Jana Topora w Zakopanem urodzonego, aby w przeciągu roku albo sam do tutejszego c. k. sądu się zgłosił albo też w inny sposób o miejscu swego pobytu sądowi wiadomości udzielił, w przeciwnym bowiem razie za zmarłego uznany zostanie.

Nowytarg dnia 10 kwietnia 1878.

(2530 3—3) **Edykt.**

L. 2822. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności Leiby Engelberga w kwocie 22 złr. z pn. przymusową sprzedaż realności włościańskiej w Piskorowicach pod l. 68 położonej, karty hipotecznej nie stanowiącej na 55 złr. ocenionej na dzień 4 lipca, 8 sierpnia i 12 września 1878 w gmachu sądowym zawsze od godziny 10 rano.

Protokoły ocenienia realności tej, tudzież warunki sprzedaży przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sieniawa 20 grudnia 1877.

(2538 3—3) **Edykt.**

L. 1545. C. k. sąd powiatowy w Starymsączu uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu pana Bolesława Vogdta, że przeciw niemu p. Wacław Breiter wniósł pozew o oddanie dwóch wózków lub zapłacenie 120 zł. z pn. wskutek czego do sumarycznej rozprawy termin na dzień 26 czerwca 1878 godzinie 10 z rana wyznaczono i do zastąpiania pozwanego w tej sprawie adw. dr. Jarosza w Nowymsączu kuratorem zamianowano.

Wzywa się przeto p. Bolesława Vogdła aby na termin albo sam stanął, lub też innych odpowiednich środków ku swej obronie użył, inaczej bowiem wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Starysącz dnia 18 kwietnia 1878.

(2526 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1312. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Leiby Weniga przeciw Izydorowi Baranikowi pto. 25 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sali sądowej w dnia 3 czerwca, 1 lipca i 31 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 14 w Ziołowicach położonej, dłużnika własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 1080 zł. zakład 108 zł.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w sądzie.

Niżankowice 25 lutego 1878.

(2533 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7287. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Stanisława Sielskiego w celu zaspokojenia pretensyi wekslowej w kwocie 62 złr., odbędzie się w dniu 16go maja 1878 roku o 10 godzinie przed południem publiczna sprzedaż połowy realności w Siemiginowie położonej pod l. k. 53 sub. rep. nr. 31 a do masy spadkowej Piotra Kowalczuka należącej z 2 budynków gospodarskich i gruntu w objętości łącznej 10 morgów 391 □° wynoszącego składającej się.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 557 złr. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąć udział w licytacyi winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania t. j. kwotę 56 złr. w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszosądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 23 października 1878.

(2545 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 57. Na podstawie uchwały z 26go marca 1878 l. 57 dr. Jan Gaweł jako adwokat z siedzibą w Przemyślu do księgi adwokatów zapisany został.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl dnia 28 marca 1878.

(2562) **Obwieszczenie.**

L. 2111. C. k. sąd obwodowy jako sąd handlowy na skutek zgłoszenia z dnia 11ego marca 1878 L. 2111 wiadomo czyni, że zostaje na dniu dzisiejszym wpisaną do rejestru handlowego dla spółek: firma S. Kahane & L. Strizower dla handlu masłem i innemi produktami w Rzeszowie, której jedynymi osobiście odpowiedzialnymi do samoistnego podpisywania firmy uprawnionymi spólnikami są: Samson Kahane i Leib, Strizower kupcy w Rzeszowie zamieszkali,

Rzeszów 4 kwietnia 1878.

(2570) **Ogłoszenie.**

L. 2885. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych, celem założenia ksiąg hipotecznych, dla gminy katastralnej Ciszki recte Czyszki w obrębie c. k. Sądu powiatowego w Olesku położonej składa się arkusze posiadania wraz z odnośnemi aktami do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Olesku.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie, a w dniu 15 maja 1878 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym, także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Z komisyi hipotecznej
C. k. sądu powiatowego
W Olesku dnia 2 maja 1878.

(2561) **Obwieszczenie.**

L. 5496. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Chai Anisfeld“ której używać taż będzie jako trudniąca się wekslarstwem w Krakowie podpisując takową: „Chaje Anisfeld“.

Kraków dnia 22 lutego 1878.

(2566 1—3) **Edikt.**

Zl. 3745. Vom k. k. Bezirksgerichte in Brody wird bekannt gemacht daß zur Vollzugssatzung der mit dem h. g. Bescheide vom 25 Feber 1878 Zl. 1294 bewilligten und bereits kundgemachten Veräußerung der in Folwarki małe sub. Nr. 10 gelegenen Realität aus zwei Termine auf den 16 Mai und 3 Juni 1878, 9 Uhr V. M. im Bureau Nr. 4 bestimmt werden mit dem, daß für den Fall wen weder bei den ersten noch bei dem zweiten Termine diese Realität um dem Schätzungswerth nicht veräußert werden könnte zur Einvernahme der Hypothekargläubiger der Termin auf den 18 Juni 1878 9 Uhr V. M. bestimmt wird — ferner daß von den bereits kundgemachten Lizitationsbedingungen der Absatz wornach die Executionsführer für Erlag eines Vadiums mitzubiethen berechtigt wäre entfalle.

Brody 14 April 1878.

(2543 2—3) **Edikt.** 5330.

Zwei Kaiserin Maria Theresia Stiftplätze in der k. k. Theresianischen Akademie in Wien.

Z. 5330. In der k. k. theresianischen Akademie in Wien kommen für das nächste Studienjahre zwei Keiserin Maria Theresia Stiftplätze in Erledigung wozu adelige Jünglinge katolischer Religion welche das 8te Lebensjahr bereits erreicht und das 12te noch nicht überschritten haben berufen sind.

Die Gesuche sind mit der Nachweisung über den Adel mit d·m Taufscheine Impfungs- und Gesundheitszeugiße, dann mit den Schulzeugnißen aus den letzten zwei Semestern zu belegen.

Sie haben Namen Charakter und Wohnort der Eltern des Candidaten bei Verwaisten die Nachweisung dieses Umstandes, die Verdienste des Vaters oder der Familie überhaupt das Einkommen und die Vermögensverhältniße der Eltern und der Candidaten die Zahl der Versorgten und unversorgten Geschwister so wie die allfälligen Genüße des Candidaten oder seiner Geschwister ans öffentlichen Cassen oder Stiflungen mit den einschlägigen schriftlichen Belegen zu enthalten. Auch ist die Erklärnng abzugeben, daß und von wem für die Candidaten die jährlichen Nebenauslagen in dem aus der Stiftungsdotation nicht bedeckten Rechtbetrage von beiläufig 160 bis 170 fl werden bestritten werden.

Die Gesuche sind an das Ministerium des Innern zu styllisiren und längstens bis 31 Mai l. J. bei jener politischen Landesbehörde einzubringen, in deren Verwaltungsgebiete der Bewerber seinen Wohnsitz hat.

Gesuche der Personen welche unter Militär Gerichtsbarkeit stehen sind im Wege der vorgesetzten Militär Comandanten an die betreffende politische Landesbehörde zu richten.

K. k. Ministerium des Innern
Wien am 21 April 1878.

(2525 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3220. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że na dniu 3 czerwca, 1 lipca i 31 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie publiczną licytacyę połowy gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 219/194 w Husakowie położonego ciała tabularnego nie stanowiącego, do dłużnika Jana Pietrusiaka należącego, na zaspokojenie wierzytelności Eliasza Nusbauma 100 złr. z p. n.

Cena wywołania 260 złr. zakład 26 zł

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Niżankowice 28 sierpnia 1877.

(2546 3—3) **Konkurs**

L. 1171. Na posadę funkcyonaryusza c. k. prokuratoryi panstwa przy c. k. sądzie powiatowym Łopatynie za wynagrodzeniem w kwocie rocznych 100 złr.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje podania zaopatrzone w dowody dotychczasowego zawodu swego i dokładnej znajomości języków krajowych, do c k. prokuratoryi państwa w Złoczowie najdalej do 20 czerwca 1878.

Lwów dnia 30 kwietnia 1878.

Doniesienia prywatne.

K. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn Gesellschaft.

(10311) (2573)

Verlosung

der Actien und Prioritäts-Obligationen.

Bei der laut Notarials-Protokoll am heutigen Tage stattgefundenen **Verlosung der Actien und Prioritäts-Obligationen** wurden nachfolgende Nummern gezogen, und zwar:

A c t i e n.

Nr. 641, 5195, 16291, 27039, 29635, 30074, 34652, 66004, 70634, 79350, 81550. 82081, 82930, 84710, 88957, 104075. 108427, 114360, 115455. 119877. Zusammen 20 Stück.

Prioritäts-Obligationen I. Emission.

Nr. 229, 753, 1676, 2220, 2286, 2301, 2738, 2799, 3229. 3405, 3471. 3479. 3728, 4000, 5304, 5832, 6017, 6046, 6602, 6640, 6805, 6902, 6912, 6933, 7093, 8049, 8500, 8715, 8850, 9160, 9950, 11892. 12154. 13056, 13097. 13259, 13288. 13510, 13553. 13922, 13984, 14173, 14182, 14594. 14732. 15753, 15786, 15932. 17511, 17765, 17813, 18123, 18312, 18562, 19927, 19954, 20122, 20278, 20595, 20666, 21000, 21007, 21480, 22020, 22201. 22725, 22762, 23257, 24237, 24384, 24907, 25311, 25516, 25934, 26848, 27115, 27305, 28076, 28267, 28563, 28703, 28791. 28824, 28895, 29415, 29503, 29572. 30575, 31558, 32237, 32344, 32694, 32841, 34193, 34229, 34732, 34879, 36525. 36601, 36812, 36813, 37018, 37170, 37218, 37346, 38125, 38836, 39112, 39223, 39477, 39817, 39960. Zusammen 112 Stück.

Prioritäts-Obligationen II. Emission

Nr. 319, 1251, 1424. 1634, 2080, 2983, 2994, 3211, 3866. 4774, 4822, 4954. 5161, 5288, 5670, 5749. 5986, 6608, 7120, 7652, 7692, 7969, 8036, 8103 8401, 9289, 9359, 9521, 9541. 10150. 10285, 10398. 10653, 11276, 12505. 12647. 13311, 13502, 13542. 13605, 13715, 13782, 13948, 14122, 14172, 15064, 15214. 15748, 15760, 17422, 17489, 18872, 19029. 19565. 20688. 20975. 21001, 21158, 21346, 22181, 22932, 23666 23902, 23983, 25370, 25577, 27312, 27455, 27475 27836, 27878. 28479, 29258. 29588, 29938, 30046. 30431, 30655 30769, 31960, 32041, 32152, 32204, 32622, 33036, 33834, 34603, 34730, 35770, 35831, 36270, 37261, 37298, 37693, 38166. Zusammen 95 Stück.

Prioritäts-Obligationen III. Emission.

Nr. 856, 1081, 1129, 1313, 2125, 3647, 3860, 4498, 5002. 5453, 6117, 6293, 6380, 6413. 6488, 6615, 7631, 7661, 7916, 8139, 8341. 8463 8738, 8762, 8837 9343, 9570, 9658, 9718, 10462, 10649, 10695, 10806, 10906, 10911, 11123. 11443, 11454. 11743, 11922, 12341. 12921, 13222, 13625. 13647, 13833, 14042. 14301, 14530, 14945, 15544, 15589, 15665, 16354. 16525, 19555, 17020. 17372, 17380 17798. 18253. 18477. 19119, 19446. 19700, 19994, 20197, 20374. 20457, 20656, 21555, 21646, 22599, 22681, 23291, 23353, 23417, 23918, 23946, 24007, 24173, 24708. 24887. 25265, 25931. 26187, 26217, 26637, 26959, 27397, 27647, 28401, 29965, 30077, 30080, 30267, 30287, 30371, 30968, 32213, 32804, 33710, 38098, 38606, 38677, 38858, 39328, 40741,41136. 41393, 43197, 43692, 43858, 43870. 43892, 44575, 46102. 50539. 51946, 51982. Zusammen 120 Stük.

Prioritäts-Obligationen IV. Emission.

Nr. 673, 710, 821, 1002. 1199, 2273, 2359, 2775, 2844, 3686. 5046, 5164, 5245, 5347, 5349, 5792, 5942, 6040, 6207, 6708, 7561, 8035. 8222, 8293, 8839, 9850, 10363, 10798, 10908, 10983, 11481, 11638, 11768, 12867, 13709, 13715, 15260, 16380, 17189 Zusammen 39 Stück.

Die Besitzer dieser gezogenen 20 Actien und 366 Prioritats-Obligationen erhalten von 1 November d. J. augefangen das Nominal-Capital d. i. **für je Eine Actie den Betrag von Zweihundert Gulden ö. W. Silber (200 fl.) und für je Eine Prioritäts-Obligatione den Betrag von Dreihundert Gulden ö. W. Silber** (300) nebst den bis 21 October d. J. laufenden Zinsen bei der gesellschaftlichen Central-Cassa in Wien (Elisabethstrasse, 9) gegen Einziehung der betreffenden Titres sammt sämmtlichen nicht fälligen Coupons und Talons ausbezahlt.

Unter Einem werden die gezogenen Actien im Sinne des §. 56 der Statuten gegen besondere auf die Uiberbringer lautende Genussscheine umgewechselt.

Aus den früheren Verlosungen wurden nachstehende **Actien und Prioritäts-Obligationen noch nicht eingelöst,** und zwar:

aus der Verlosung vom 1 Mai 1877.

Actien I Emission Nr. 12535, 21560, 21575, 31511. 33843, 37685, 60034.
„ II „ „ 67080, 67207. 75885, 101569. 107875, 111678.
Prioritäten I „ „ 435, 3257, 5932. 6925, 6938, 8499, 10845. 11657. 11740, 14225, 14628, 14698, 18839, 19074. 20418, 20437. 20894, 22336, 22510, 23661, 24426, 24738, 26698, 27034, 29119, 29313, 29455, 36012.
„ II „ „ 3063, 5170, 5357, 5772, 6062, 6131, 6380, 7894, 10182, 12199,, 13399, 13911, 15560, 15609, 16572, 16582, 16631, 16873, 19826, 21844, 23270, 24092, 26719, 26984, 28197, 28405. 29995. 31954, 33578. 37058.
„ III „ „ 1657, 2710, 3797. 3965, 5611, 6309. 6633, 7197, 8574. 8581, 8888, 11460, 12993, 15503. 17403, 17449, 18099, 18221, 18239, 18797, 26036, 28361, 29346, 29801, 31793, 35105, 35127, 37344, 37940, 39347, 39934, 41060,43123, 43452, 43688, 43822, 49179.
„ IV „ „ 5098, 6446, 12413, 14169, 14468, 15777, 16079, 16314, 16899.

der Verlosung vom 1 Mai 1876.

Actien I Emission Nr. 43901.
„ II „ „ 88021. 106575.
Prioritäten I Emission Nr. 5138, 6873, 7556, 7807, 11463. 13460, 13503, 20617. 22504. 26758. 29068, 32279, 34023, 34335, 34784, 36326, 38433, 38483, 39494.
„ II „ „ 7647, 11843, 17346, 21473, 22013, 26230, 31050. 35441, 35606.
„ III „ „ 3928, 12919, 13199, 13804, 16907, 17776, 18853, 18857, 20174, 22802 24003, 26221, 27272, 27382, 31799, 43446, 44584, 49901.
„ IV „ „ 196, 438. 6437, 10669, 12327, 14335.

der Verlosung vom 1 Mai 1875.

Actien I Emission Nr. 12616, 32060, 41606, 55000.
„ II „ „ 77521, 79746.
Prioritäten I Emission Nr. 9690, 11540, 11673, 12616, 15342, 15652, 19872, 19939, 32569, 34537.
„ II „ „ 1724 4602. 22256. 22433, 22915. 26092, 30278, 34850.
„ III „ „ 3305, 4315. 5536, 9056, 117088, 14566, 15240, 16049, 17570, 21164, 21955, 22683, 30028.
„ IV „ „ 850. 3649, 14457, 17136.

der Verlosung vom 1 Mai 1874.

Actien I Emission Nr. 15011, 47650.
„ II „ „ 69341, 106924.
Prioritäten I Emission Nr. 11280, 12058, 21096, 27242, 29459.
„ II „ „ 7707, 14358, 21569, 36792.
„ III „ „ 5678, 12287, 16434, 26974, 43377.
„ IV „ „ 2697, 15292.

der Verlosung vom 1 Mai 1873.

Actien II. Emission Nr. 72021, 89332, 106773.
Prioritäten I „ Nr. 12292, 15198, 17709, 24238, 32939.
„ II „ Nr. 9451, 11257.
„ III „ Nr. 2205, 2841, 7651, 17974, 25281.

der Verlosung vom 1 Mai 1872.

Actien II Emission Nr. 77974.
Prioritäten I „ Nr. 6222.
„ II „ Nr. 20887, 33095.
„ III „ Nr. 13348.

der Verlosung vom 1 Mai 1871.

Actien II Emission Nr. 90856.
Prioritäten III „ Nr. 3185.

der Verlosung vom 1 Mai 1870.

Prioritäten II Emiss. Nr. 34462, 35090.

der Verlosung vom 1 Mai 1869.

Prioritäten I Emiss. Nr. 16762.

der Verlosung vom 1 Mai 1868.

Prioritäten I Emiss. Nr. 3552, 34881.

WIEN, 1 Mai 1878.

K. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn Gesellscha

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.